PR
Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, CZWARTEK, 19 GRUDNIA 1946 ROKU Nr. 350 (541)

Wybory, p. Mikołajczyk i jego leśni sojusznicy

Miesiąc dzieli nas od daty wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Opublikowano już listy państwowe stronnictw stających w szranki walki wyborczej.

Jest ich cztery. Lista Polskiego Stronnictwa Ludowego posiada Nr 1, lista Stronnictwa Pracy — Nr 2, lista Bloku Stronnictw Demokratycznych — Nr 3 oraz lista PSL „Nowe Wyzwolenie" uzyskała Nr 4.

Stronnictwo Pracy oraz PSL „Nowe Wyzwolenie" zapowiedziały, że na Ziemiach Odzyskanych występują wspólnie z Blokiem Stronnictw Demokratycznych, demonstrując w ten sposób, że chociaż nie godzą się w wielu sprawach ze stanowiskiem Bloku Stronnictw Demokratycznych — tam, gdzie w grze jest interes całego narodu, całego państwa, potrafią go postawić ponad interesem partii.

Inaczej Polskie Stronnictwo Ludowe p. Mikołajczyka. Pozycja jego *jest wroga wszystkiemu, co demokratyczne*. Nie przypadkowo panowie z PSL pośpieszyli się, aby być pierwsi z listą państwową u Generalnego Komisarza Wyborczego i uzyskać *Nr 1*.

Ma ten numer swoje tradycje w wyborach do Sejmu. Wtedy stupajka generał Sławoj - Składkowski „robił wybory" na rzecz „Jedynki" przy pomocy pałek gumowych granatowej policji i „chłopców z Golędzinowa".

Nie inaczej wyobraża sobie głosowanie na rzecz „jedynki" PSL-owskiej p. Mikołajczyk.

Tylko, że granatowych policjantów i „chłopców z Golędzinowa" już nie ma, więc p. Mikołajczyk liczy na „chłopców z lasu", *na faszystowskie bandy* WiN-u i NSZ-u. *Jak o tym świadczą* materiały znalezione *w archiwach bandy* „Warszyca" - Sojczyńskiego, *Komendy Głównej* NSZ *i* WiN-u, przy poszczególnych *herszt*ach *szajek* bandyckich, — bandy te mają „przygotować teren" dla PSL-u.

„Oczyszczanie *terenu*" w terminologii Polskiego Stronnictwa *Ludowego* p. Mikołajczyka i jego kompanów z WiN-u i NSZ-u oznacza mordowanie *działaczy* demokratycznych, bicie i terroryzowanie chłopów i ludności małomiasteczkowej w celu zmuszenia ich do głosowania na listę p. Mikołajczyka, mordowanie i terroryzowanie przewodniczących i członków Obwodowych Komisji Wyborczych.

W ten sposób przy pomocy zbirów faszystowskich, drogą zastraszenia i krwawego terroru pragnąłby p. Mikołajczyk zapędzić wyborców do głosowania na „jedynkę".

Nie ma — powtarzamy — w tych planach p. Mikołajczyka nic nowego. Stąpa utartą ścieżką sanacyjnych organizatorów wyborów.

Że takie są plany p. Mikołajczyka świadczą i głosy jego anglosaskich protektorów, apelujących o nieprzeszkadzanie zbirom peeselowsko - faszystowskim czyli jak to się nazywa w języku dyplomatycznym „o niestosowanie represji wobec opozycji".

Anglosaskim protektorom p. Mikołajczyka możemy odpowiedzieć, że już nam są znane te „cudy nad urną", których pod protektoratem bagnetów angielskich dokonywały sobowtóry p. Mikołajczyka w Grecji.

Naród polski na *takie* cudy p. Mikołajczykowi nie pozwoli. Stąd wniosek prosty, że rachuby p. Mikołajczyka i jego „leśnych" pobratymców są mimo wszystko skazane na *niepowodzenie*.

Byłoby jednak błędem lekceważyć siły reakcji. Można je zwyciężyć, zwyciężymy je niewątpliwie, rozbijemy na głowę, ale trzeba, żeby cała klasa robotnicza, chłopi, inteligencja pracująca, cały lud pracujący przeciwstawił się zdecydowanie próbom terroru ze strony p. Mikołajczyka i jego leśnych sojuszników.

Przede wszystkim na czoło wysuwa się tu sprawa mobilizacji pracujących do szeregów ORMO. Ta robotniczo - chłopska straż demokracji, spokoju, porządku i ładu w państwie zdała i codzień zdaje na równi z organami Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej egzamin sprawności w walce z bandami. Dziś trzeba jej szeregi uzupełnić, otoczyć troską i opieką, udzielać jej pomocy we wszelkiej formie.

Muszą to uczynić wszystkie stronnictwa wchodzące w skład Bloku.

Jednolity front klasy robotniczej, jedność robotniczo - chłopska, zwartość Bloku Stronnictw Demokratycznych jest jednak największą i niezłomną siłą, siłą — zdolną do złamania terrorystycznych chwytów wyborczych p. Mikołajczyka i jego kamratów leśnych.

Tę siłę powinniśmy wzmagać, skupiając wokół Bloku Stronnictw Demokratycznych to wszystko w narodzie, co twórcze, postępowe, tych wszystkich, którzy pragną Polski wolnej, Ludowej Polski pokoju i dobrobytu.

EDWARD UZDAŃSKI.

Elliot Roosevelt o Nowej Polsce

Syn Wielkiego Prezydenta USA wróci do Polski na wiosnę — na dłuższy pobyt

MOSKWA (PAP). Po powrocie z Warszawy do Moskwy Elliot Roosevelt udzielił wywiadu korespondentowi PAP, któremu oświadczył: **„Szczęśliwi jesteśmy, że odwiedziliśmy nową Polskę. Spotkaliśmy się tam z niesłychanie interesującymi ludźmi. Odbyliśmy rozmowy z kierownikami państwa polskiego prezydentem Bierutem, premierem Osóbką-Morawskim i wicepremierem Gomułką. Rozmowy te wywarły na nas głębokie, niezapomniane wrażenie.**

Przekonaliśmy się o prawdziwie demokratycznym charakterze nowej Polski. Ogromnie mi żal, że w czasie naszej krótkiej wizyty miałem możność zwiedzić tylko Warszawę.

Zaimponowała nam ogromnie praca nad odbudową waszej bohaterskiej stolicy, mamy zamiar powrócić na wiosnę do Polski na dłużej, mniej więcej na trzy tygodnie i zwiedzić dokładnie cały kraj: ziemie zachodnie, wybrzeże bałtyckie, Kraków.

Proszę napisać, że jestem wdzięczny za niezwykle ciepłe i serdeczne przyjęcie, które nam Polacy zgotowali".

W najbliższych dniach Elliot Roosevelt wraz z małżonką wyjadą z Moskwy do Paryża, skąd samolotem udadzą się do Ameryki.

Śmiertelni wrogowie Polski

Fischer i S-ka chcieli wyniszczyć nasz naród i „zlikwidować" naszą kulturę

Drugi dzień rozpraw przeciw Fischerowi, Daume, Leistowi i Meisingerowi

Warszawa (obsł. wł.) — Wczorajsze przedpołudniowe rozprawy przeciw Fischerowi, Leistowi, Daume i Meissingerowi — ubiegły pod znakiem oświadczenia biegłych na temat **niszczenia duchowych wartości narodu przez okupanta.**

W miarę stawiania uzasadnionych, ważkich zarzutów z ust prof. Lorenza i wiceministra Oświaty Krassowskiej, rzędną sztywne miny niemieckich przestępców. Broni się jedynie zaciekle Fischer, z zimną, urzędniczą beznamiętnością, tak pasującą do jego całej sylwetki, nie pomija żadnej okoliczności do wysunięcia własnych komentarzy lub sprzeciwu.

Sąd z szeroką tolerancją zezwala na każde jego wystąpienie. Zdaje się dziwić to bardzo Meissingera, który przywykł do innego typu przesłuchiwania. Reszta oskarżonych przeważnie milczy: Daume wyraźnie zgaszony: uosobienie policyjnego reżimu pruskiego źle się czuje w atmosferze logiki i argumentów. Leist również źle się czuje: pogłębiły mu się jeszcze bardziej wątrobiane cienie pod oczami.

Natychmiast po otwarciu rozprawy biegły prof. Lorenz zbija wywody wczorajsze osk. Fischera na temat, iż był jedynie wykonawcą zleceń. Istotnie, w większości wypadków ważniejsze zarządzenia były wydawane przez władze wyższe, niemniej **władze dystryktu warszawskiego zarządzenia te wykonywały w całej pełni, skrupulatnie, dokładnie, a często uzupełniały je z własnej inicjatywy i we własnym zakresie.**

Plany tych „władców warszawskich" jeszcze przed zburzeniem stolicy przewidywały zupełne **zrównanie z ziemią zamku warszawskiego i zburzenie ogromnej większości zabytków warszawskich** oraz wywożenie skarbów kultury polskiej do Niemiec.

Prokurator Sawicki pragnie przed przystąpieniem do stawiania pytań biegłemu zgłosić wniosek dowodowy. Mianowicie chciałby uczynić przedmiotem dowodu wyjątki z pamiętnika Hansa **Franka!** dotyczących likwidacji kultury i szkolnictwa polskiego. Biegła wiceminister Krassowska udziela wyjaśnień na temat strat bezpośrednio dotyczących pracowników oświatowych. Na terenie Warszawy liczba ich osiągnęła 1.169 osób, z czego 639 zostało zamordowanych. Na teren dystryktu warszawskiego przypada tych strat najwięcej ze względu na skupienie instytucji oświatowej. Wynoszą one około 30 proc. profesorów wyższych uczelni, 35 proc. nauczycieli.

Straty materialne w złotych przedwojennych wynoszą: w budynkach zniszczonych szkół powszechnych i średnich miliard 400 milionów, w budynkach szkół wyższych 47 milionów, w budynkach instytucji naukowych około 9 milionów, urządzeń szkół wyższych 61 milionów.

N. Jork przeciw gen. Franco

Krwawy dyktator utrzymuje się przy poparciu wielkiego kapitału

MOSKWA (Obsł. wł.) W Nowym Jorku odbył się w tych dniach wielki wiec protestacyjny przeciwko reżimowi gen. Franco w Hiszpanii. Wielu mówców podkreśliło, iż **Stany Zjednoczone i Wielka Brytania traktują Hiszpanię frankistowską jako narzędzie przeciwko Związkowi Radzieckiemu.** Były minister spraw zagranicznych Hiszpanii republikańskiej — **Alvarez del Vayo** oświadczył, iż **reżim Franco utrzymuje się u władzy tylko dzięki** poparciu państw anglo-saskich. Lombardo Toledano, przewodniczący Konfederacji **Pracy Ameryki Łacińskiej wyraził przekonanie**, iż Hiszpania traktowana jest przez czynniki reakcyjne jako ostoja przeciwko komunizmowi. Na wiecu przemawiali również Parodi, prof. Lange, Masaryk, Kazanowicz, którzy wyrazili przekonanie, iż **wkrótce faszyzm hiszpański poniesie ostateczną porażkę.**

Tsaldaris ogłosił „żałobę"

z powodu odrzucenia przez ONZ jego żądań terytorialnych

LONDYN (Obsł. wł.) Korespondent Reutera donosi z Aten, iż premier Tsaldaris zarządził na wczoraj 4-godzinną „żałobę narodową" na znak protestu przeciwko odrzuceniu przez Zgromadzenie Generalne ONZ żądania greckiego o rewizji granic z Bułgarią.

Stassen — kandydatem na prezydenta USA

WASZYNGTON (PAT) Przywódca lewego odłamu partii republikańskiej Stassen podał do wiadomości, iż będzie kandydował na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych w r. 1948 z ramienia partii republikańskiej.

Odroczenie wyborów w Persji

LONDYN (Obsł. wł.) Z Teheranu komunikują o ponownym odroczeniu terminu wyborów powszechnych w Iranie.

PRZEGLĄD PRASY

Niedawno wrócił do kraju znany pisarz śląski Gustaw Morcinek. „Dziennik Ludowy" podaje tekst listu otwartego, jaki wystosował Morcinek do Polaków na emigracji.

„Zastałem Polskę zniszczoną, zastałem ludzi pozornie tych samych, a jednak jak bardzo innych! I dlatego nie ma już we mnie niepokoju, nie ma żalu, nie ma żadnego uczucia o ujemnej wartości, a jest wciąż podziw i duma, że jestem Polakiem. Ogarnia mnie bowiem coraz większy podziw, gdy zaczynam rozglądać się po Polsce, gdy spostrzegam ten ogromny, twórczy wysiłek każdego uczciwego Polaka, zmierzający z zaciekłym uporem do rzetelnego odbudowania tego wszystkiego, co zniszczyła wojna".

„Gdy opuszczałem obczyznę, pozostawiłem tam jeszcze tak wielu rodaków gnuśniejących w bezczynności, skazanych na łaskawy chleb różnych instytucji dobroczynnych, ulegających powolnemu rozkładowi moralnemu i fizycznemu, wyczekujących chyba cudu jakiegoś, czy zgoła jakiegoś drugiego Mojżesza, mającego ich powieść do legendarnej Ziemi Obiecanej. Przecież ta Ziemia Obiecana — to Polska.

Każdy uczciwy Polak za granicą powinien wrócić i musi wrócić, jeżeli nie chce, by ścigała go pogarda jego brata w Polsce, urabiającego sobie ramiona po łokcie dla dobra Polski dzisiejszej i Polski jutrzejszej".

* * *

„Rzeczpospolita" zajmuje się zagadnieniem alkoholizmu w Polsce — zagadnieniem niezmiernie ważnym i niepokojącym.

Celowo prowadzona przez okupanta akcja niszczenia biologicznych podstaw narodu przedłuża się w ten sposób „automatycznie" poza lata okupacji.

Na to zagadnienie trzeba zwrócić baczną uwagę — walka z alkoholizmem musi przybrać na ostrości.

Karać trzeba za picie wódki przy pracy, za przychodzenie do pracy w stanie nietrzeźwym. Zerwać trzeba z zasadą, iż stan zamroczenia alkoholem usprawiedliwia częściowo popełnienie przestępstwa. Przy okazji warto zaznaczyć, iż w Związku Radzieckim i w Stanach Zjedn. Am. Półn. jeśli przestępstwo popełnione zostało w wyniku nadużycia alkoholu — kara jest wyższa.

Lista państwowa kandydatów do Sejmu

Bloku Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zawod.

Na liście państwowej Nr 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, zgłoszone zostały kandydatury w następującej kolejności:

BIERUT BOLESŁAW—prezydent KRN.
OSÓBKA-MORAWSKI EDWARD — premier Rządu Jedności Narodowej.
ŻYMIERSKI MICHAŁ — marszałek Polski.
GOMUŁKA WŁADYSŁAW — sekr. gen. KC PPR.
SZWALBE STANISŁAW — przewodniczący Rady Naczelnej PPS.
BARANOWSKI WINCENTY — prezes NKW SL.
BARCIKOWSKI WACŁAW — wiceprezes Komitetu Centralnego SD.
CYRANKIEWICZ JÓZEF — sekr. gen. CKW PPS.
MINC HILARY — minister przemysłu (PPR).
KORZYCKI ANTONI — sekr. gen. SL.
ZAMBROWSKI ROMAN — członek KC PPR.
WITASZEWSKI KAZIMIERZ — przewodniczący KCZZ.
RUSINEK KAZIMIERZ — sekr. gen. KCZZ (PPS).
JANUSZ STANISŁAW — prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej (SL).
RZYMOWKI WINCENTY — minister spraw zagranicznych (SD).
KURYŁOWICZ ADAM — minister pracy i opieki społecznej (PPS).
SPYCHALSKI MARIAN — generał dywizji (bezpartyjny).
PUTEK JÓZEF — prezes Rady Naczelnej SL.
BERMAN JAKUB — członek KC PPR.
MICHAŁOWICZ STANISŁAW — prezes Rady Naczelnej SD.
ŻERKOWSKI JAN — prezes „Społem" (PPS).
RADKIEWICZ STANISŁAW — minister bezpieczeństwa publicznego.
OBRĄCZKA RYSZARD — przewodniczący Komitetu Centralnego OM TUR (PPS).
KOWALSKI ALEKSANDER — przewodniczący Związku Walki Młodych.
CHAJN LEON — sekr. gen. SD.
ZAWADZKI ALEKSANDER — wojewoda śląsko-dąbrowski (PPR).
JABŁOŃSKI HENRYK — przewodniczący TUR i sekr. CKW PPS.
KOWALSKI WŁADYSŁAW — minister kultury i sztuki (SD).
KWIATKOWSKI EUGENIUSZ — delegat Rządu dla spraw wybrzeża (bezpartyjny).
PODEDWORNY BOLESŁAW — wiceminister rolnictwa i reform rolnych (SL).
KLISZKO ZENON — członek KC PPR.
RECZEK WŁODZIMIERZ — sekr. CKW PPS.
RABANOWSKI JAN — minister komunikacji (SD).
JÓŹWIAK FRANCISZEK — generał dywizji.
LANGE OSKAR — ambasador RP w Waszyngtonie (PPS).
SZYMANEK PIOTR — agronom (SL).
RAABE HENRYK — rektor UMSC (PPS).
SZTACHELSKA IRENA — przewodnicząca Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.
KOŁODZIEJSKI HENRYK (bezpartyjny).
GRUBECKI JAN — prezes Biura Kontroli KRN (SL).
JĘDRYCHOWSKI STEFAN — minister żeglugi i handlu zagranicznego (PPR).
BOBROWSKI CZESŁAW — prezes CUP (PPS).
KRASSOWSKA EUGENIA — wiceminister oświaty (SD).
DREWNOWSKI JAN — wiceminister informacji i propagandy (SL).
DĄBROWSKI KONSTANTY — minister skarbu (PPS).
SZTACHELSKI JERZY — minister aprowizacji i handlu (PPR).
HITURA ANTONI — zastępca sekr. gen. (SL).
KACZOROWSKI MICHAŁ — minister odbudowy (PPS).
MODZELEWSKI ZYGMUNT — wiceminister spraw zagranicznych (PPR).
ŚWIĄTKOWSKI HENRYK — minister sprawiedliwości (PPS).
GWIAZDOWICZ MICHAŁ — (SL).
WENDE JAN KAROL — poseł w Belgradzie (SD).
***SZYLLER LEON** — reżyser (PPR).*
***RAPACKI ADAM** — spółdzielca (PPS).*
DYBOWSKI STEFAN — wojewoda białostocki (SL).
MAZUR ANTONI — profesor (PPR).
KRYGIER ALFRED — dyrektor ZUS (PPS).
CIEŚLAK STANISŁAW — spółdzielca (SL).
TOŁWIŃSKI STANISŁAW — prezydent Warszawy (PPR).
STRUSIŃSKA KRYSTYNA — spółdzielca (PPS).
MICHALKI JÓZEF (SL).
ARCZYŃSKI MAREK — sekr. SD.
ALBRECHT JERZY — sekr. Komitetu Warszawskiego PPR.
SZULDENFREI MICHAŁ — członek KC „Bund".
PODRYGAŁŁO STANISŁAW — nauczyciel (SL).
KRUCZKOWSKI LEON — wiceminister kultury i sztuki (PPR).
LESZCZYCKI STANISŁAW — wiceminister spraw zagranicznych (PPS).
AUGUSTYN JÓZEF — prezes Woj. SL.
SAK JÓZEF — wiceprzewodniczący CK Żydów Polskich.
SZYMANOWSKI ZYGMUNT — rektor Uniweresytetu Łódzkiego (PPS).
JAROSZEWICZ PIOTR — wiceminister obrony narodowej.
GROSSFELD LUDWIK — wiceminister żeglugi i handlu zagr. (PPS).
WASOWSKI JÓZEF — redaktor (SD).
ŻÓŁKIEWSKI STANISŁAW — redaktor (PPR).
KACZOCHA ALEKSANDER — spółdzielca (SL).
DOBROWOLSKI STANISŁAW — sekr. gen. TUR i sekr. Rady Naczelnej PPS.
OCHAB EDWARD — członek KC PPR.
PRAGIEROWA EUGENIA — wiceminister pracy i opieki społecznej (PPS).
CHEŁCHOWSKI HILARY (PPR).
KUZAŃSKA MARIA — sekr. gen. OM TUR (PPS).
MAŚLANKA JÓZEF (SL).
KRÓL FRANCISZEK (PPR).
PIOTROWSKI ROMAN — dyrektor BOS architekt (PPR).
NOWICKA MAŁGORZATA — wiceprezydent m. Krakowa (PPS).
WALERON ANDRZEJ—redaktor (SL).
SZAFRAŃSKI HENRYK — technik (PPR).
***SZEDROWICZ WŁADYSŁAW** — dyrektor Biura Odbudowy Portów (PPS).*
LUKREC HENRYK — redaktor (SD).
JASIŃSKI KAZIMIERZ — (PPR).
PIETRZAK BOLESŁAW (SL).
STRZELECKI JAN — przewodniczący KW ZNMS (PPS).
BANCERZ STEFAN — przewodniczący ZZPP (PPR).
SZCZYREK JAN — dziennikarz (PPS).
HIŻOWA EMILIA — inżynier (SD).
KRÓL JAN ALEKSANDER — redaktor (SL).
TURSKI JAN — rektor Politechniki Gdańskiej (PPS).
GRODZICKI WIKTOR — wiceprzewodniczący MRN (PPR).
BOGUSZEWSKA-KORNACKA — literatka (PPS).
GARNCARCZYKOWA STANISŁAWA — nauczycielka (SL).
RUTKIEWICZ JAN — szef resortu zdrowia m. Warszawy (PPR).
WYSOCKI MIECZYSŁAW — dyr. dep. MRRR (SL).
LOKCZYŃSKA JADWIGA — pracownik naukowy (PPS).
TABOR JAN — rolnik (SL).
ŻMIJEWSKI FRANCISZEK — robotnik Elektrowni Warsz. (PPR).
DĄB ADOLF — prokurator (PPS).
DURA LUCJAN — przewodniczący WRN — Olsztyn (SL).
PIWOWARSKA IRENA — robotnica (PPR).
GÓRECKI JULIUSZ — prez. Ligi do Walki z rasizmem (PPS).
FIJAŁKOWSKI WIESŁAW — wiceprezydent m. Warszawy (SD).
KOTEK-AGROSZEWSKI STANISŁAW — agronom (SL).
WYRZYKOWSKI HENRYK — dyrektor Banku Rolnego (SL).
PAZDERSKI PIOTR — rolnik (PPR).
SIDOWSKI STANISŁAW — spółdzielca (PPS).
PSZCZOŁKOWSKI TEOFIL — spółdzielca (SL).
DUBIEL PAWEŁ — prezydent m. Zabrze (SD).
SZYMANOWSKI WACŁAW — prof. (SL).
ŚWIĘCICKA JANINA — nauczycielka (PPS).
MAJSZYK PIOTR (PPR).
OLSZEWSKI MIECZYSŁAW — redaktor (SL).
RATAJ JULIUSZ — ekonomista (SL)

PRZED NOWĄ BURZĄ W IZBIE GMIN

Posłowie Labour Party agitują na wiecach przeciw Bevinowi

Moskwa (obsł. wł.) — W dzielnicy Londynu — Battersea, odbył sie wiec, którego uczestnicy domagali się kategorycznie wycofania wojsk brytyjskich z Grecji. Na wiecu przemawiał m. in. lord Straboglie, który ostro krytykował polityke zagraniczną Bevina, **zarzucając mu, iż idzie niewolniczo w ślady Churchilla.**

Następnie zabrał głos członek Rady Generalnej Brytyjskich Związków Zawodowych — Pappword, który powiedział: **„Z żalem stwierdzam, iż nie widze żadnej różnicy między polityką zagraniczną rządu labourzystów i polityką zagraniczną jego poprzedników.**

Naród grecki pragnie sam decydować o swoich sprawach, my zaś przeszkadzamy mu w tym, przeszkadzamy mu iść w zgodzie z jego sąsiadami. Prowadzimy politykę wymyśloną przez konserwatystów i konserwatywnych dyplomatów z Foreign Office (ministerstwo spr. zagranicznych)".

Pappword oświadczył dalej, że rząd Partii Pracy prowadzi dawną **imperialistyczną politykę, której kamieniem węgielnym było wypieranie przez Wielką Brytanię innych państw z rejonu morza Śródziemnego.**

Następnym mówcą był poseł Partii Pracy — Norman Dodd, który opowiedział o swych wrażeniach z niedawnego pobytu w Grecji. Dodd powiedział między innymi:

„Jest mi niezmiernie przykro, że jestem członkiem parlamentarnej frakcji Partii Pracy w momentach, gdy chodzi o zagadnienia polityki zagranicznej. Obecny reżim grecki nie utrzymałby się tam nawet 2 tygodnie, gdyby nie obecność wojsk brytyjskich.

Naród grecki, jak zresztą narody wszystkich innych krajów, pragnie pokoju i przyjaznego współżycia z sąsiadami. Nie pozwala mu się jednak na to.

Mamy w Grecji naszą armię, mamy tam misję, mamy doradców brytyjskich we wszystkich prawie departamentach rządowych Grecji. Wobec tego jesteśmy odpowiedzialni za to, co się tam dzieje".

W odpowiedzi na pytanie jednego z uczestników wiecu Dodd oświadczył, iż przewiduje, że w ciągu najbliższych 2—3 tygodni w łonie frakcji parlamentarnej Partii Pracy nastąpią „burzliwe zajścia".

W odpowiedzi na inne pytanie Dodd oświadczył, iż na min. Bevina wywierają wpływ ci przedstawiciele Foreign Office, którzy „nie tylko żywią nienawiść do Rosji, ale i Partii Pracy" i dodał, że „zamierza się wszcząć akcję również przeciwko tym ludziom".

Jeszcze tylko 2 DNI

KOLPORTERZY FABRYCZNI UWAGA!

Wasz konkurs gwiazdkowy zbliża się do końca. — Jeszcze 2 dni pracy, jeszcze jeden wysiłek, a zdobędziecie dyplom honorowy i nagrodę świąteczną!

Każdy PPRowiec zdobywa 3-ch nowych prenumeratorów „Głosu Robotniczego"

Na marginesie

Usta

„W ustach jest otwór duszy, a drogie balsamy wietrzeją prędko, gdy je często otwieramy".

To zdanie naszego wieszcza nie jest widocznie znane marszałkowi Smutsowi, premierowi Unii Południowo-Afrykańskiej. Inaczej nie wyobrażamy sobie, by ex-bohater powstania Burów, dziś piewca imperializmu brytyjskiego był tak gadatliwy.

Pan marszałek lubi poznawać świat, więc wiele podróżuje. A gdzie przyjedzie — tam zwykł palnąć sobie mówkę — jedną, drugą, trzecią. Czasem i więcej. Obowiązkowo z morałami.

W tej chwili właśnie zwiedza Grecję, więc tam na posiedzeniu parlamentu greckiego wypalił kolejną oracię.

Przemawiał jako „obywatel Aten". Gęsto sypał cytatami z Homera. Mówił, że świat został okryty zmierzchem". Że „drogi znalazły się w mroku".

Ten zmierzch i ten mrok — to dlatego, przypuszczam, że to niby kiepsko z imperium brytyjskim. Że już ludy w koloniach i półkoloniach angielskich respekt utraciły dla lwa brytyjskiego, chcą — takie owakie syny po swojemu się rządzić. I szerzy się to — to jak zaraza. Dziś Indie, jutro znów Egipt, pojutrze Grecja, a to znów Palestyna.

A i sąsiedzi stali się „niemili". Też wszelki szacunek dla tak poważnej firmy utracili. Nie chcą za świecidełka bogactw narodowych Anglikom oddawać.

— Mocium panie, mocium panie — co się dzieje. Nie tak to kiedyś bywało.

I mówił dalej pan marszałek Smuts, że choć niedobrze na świecie (dla Anglików niby), to po tym, co ujrzał w Grecji, jak tam zgodnie z Chitosami i innymi hitlerowcami greckimi angielskie żołnierzyki motłoch — nazwy Greków niegodny — za mordę biorą, albo zgoła na gałęziach drzew oliwnych wieszają — nowy duch weń wstąpił.

Zapowiedział więc pan marszałek Smuts swoim słuchaczom, że nadejdzie świt i „ujrzymy znów wspaniałą drogę, wiodącą ku świetnej przyszłości, jaka sądzona jest również małej, lecz bogatej w sławę Grecji".

Tu mimo woli pan marszałek Smuts prawdę wyprorokował. Tylko, że ta świetna przyszłość, która Greków czeka, inaczej się zupełnie w ich prostackich mózgownicach układa, niż to sobie gadatliwy ex-bohater wojny bursko-angielskiej wyobraża. Całkiem inaczej. Po prostu bez hitlerowców i bez angielskich żołnierzyków i bez... brytyjskiej opieki.

Naprawdę tak, panie marszałku.

E. U.

Len - polska bawełna

Pięta Achillesowa przemysłu włókienniczego w całej Europie, a więc i w Polsce jest brak podstawowych surowców na miejscu. Z powodu położenia geograficznego skazani jesteśmy przede wszystkim na import bawełny jako pierwszego głównego surowca włókienniczego.

Za bawełnę musimy płacić eksportem gotowych wyrobów włókienniczych itp. artykułów, których przecież bynajmniej w nadmiarze nie posiadamy. Dlatego było by rzeczą wskazaną, ażeby czynniki kompetentne i to zarówno w resorcie przemysłu, jak i w sektorze rolnictwa zajęły się sprawą rozbudowy krajowych źródeł surowcowych dla przemysłu włókienniczego.

Już przed wojną stanowił u nas przemysł lniarski niemałą pozycję. Obecnie uzyskaliśmy na Ziemiach Zachodnich olbrzymi przemysł lniarski, przewyższający znacznie nasz przemysł przedwojenny.

Jeśli w roku 1939 przemysł przy pracy na jedną zmianę zużywał rocznie surowca lniarskiego i konopnego 10.900 ton, to dziś przemysł lniarsko-konopny może przerobić 34.770 ton.

Tymczasem na skutek całego szeregu przyczyn produkcja lnu i konopi w Polsce nie tylko się nie zwiększyła, lecz uległa poważnemu zmniejszeniu. Dla uruchomienia przemysłu lniarskiego musimy na razie len sprowadzać zza granicy. Z tym stanem rzeczy trzeba natychmiast skończyć. Tego wymaga nasza racja stanu, tego wymaga interes narodu.

Ministerstwo Rolnictwa powinno opracować szczegółowy plan rozszerzenia uprawy roślin włóknistych do tego stopnia, ażeby całkowicie zaspokoić potrzeby naszego przemysłu w tej dziedzinie.

Oczywiście na planie skończyć się nie powinno. **Ministerstwo winno zabezpieczyć w odpowiednim czasie plantatorów w nawozy i nasiona.**

Sprawa nawozów sztucznych posiada dla uprawy lnu i konopi szczególnie ważne znaczenie. Również zagadnienie odpowiedniej jakości nasion decyduje o planie. Sprawami tymi należało by się zająć od razu, ażeby jak to już często w praktyce tego Ministerstwa miało miejsce, nie okazało się, że jest już za późno.

Niemniej doniosłe zadania stoją w tej dziedzinie przed przemysłem. **Należy więc stworzyć takie warunki, ażeby uprawa roślin włóknistych była dla plantatora niewątpliwie opłacalną.**

Odpowiednia polityka cen, zorganizowania aparatu skupu, budowa urządzeń technicznych, punktów przerobu itp. na terenach lniarskich, uczyni uprawę lnu rentowną. W tym również celu winna stać się bardziej wydajna, powinna oprzeć się na pracy instruktorów-fachowców.

Powołanie do życia przez Związek Samopomocy Chłopskiej Związku **Plantatorów Lnu** ułatwiło by niewątpliwie rozwiązanie większości tych zadań.

Fabryki obuwia też nie próżnują

Przyznam się, że z lekkim niepokojem wybierałam się w odwiedziny do Państwowej Fabryki Obuwia Nr 1. Obuwie — to teraz niemiły temat do pisania. Człowiekowi zaraz przypominają się jego własne buty, odmawiające dalszej służby, marznące nóżki dziecięce, nadchodzące święta, wzmagający się mróz i wiele innych nieprzyjemnych rzeczy.

Niepokój ten rozwiał się natychmiast po przekroczeniu progów fabryki.

W olbrzymiej hali fabrycznej w szyku wojskowym ustawione setki par mocnych, juchtowych butów. Nie mam nawet potrzeby pytać, czyje nogi będą je nosić. Skórzane szeregi mówią jak żywe — o miarowym kroku żołnierza. Nie, to nie o mrozie i zziębniętych nogach nasuwają się myśli w tej fabryce, nie zazdrość wobec tych, dla których te buty są przeznaczone — ale uczucie dumy z naszego Polskiego Wojska, przeświadczenie o potędze naszego młodego państwa ludowego.

Uczucia te ożywiają i robotników Państwowej Fabryki Obuwia Nr 1.

275 robotników nie szczędzi sił, by pracować jak najlepiej, jak najprędzej, by nie zmarnował się ani skrawek drogocennej skóry.

Pomimo, że z powodu braku surowca ma rozmach ograniczony (w zasadzie nie wolno jej przekraczać planu produkcji) robotnicy biorą udział w wyścigu pracy. Tak np. tow. Jerzy Kozłowski — „szteper", osiąga 200 procent normy, tak samo krajacz, Baryno, Andrzej Zborowski i Józef Jeziorski — dają 200 procent.

Nie pozostają w tyle i kobiety. Ob. Maria Czesiek, członkini *Rady Zakładowej* i przewodnicząca Ligi Kobiet, ob. Janina Piątkowska i Zofia Dulas osiągają 150 procent normy. Jerzy Chabelski, przewodniczący ZWM broni honoru młodzieży, dotrzymując kroku „starym" rekordzistom, zaś „74-letni" tow. Józef Motyliński sznurowacz, nie daje się wyprzedzić młodym.

Tow. Głuszkowski nie tylko osiąga wysokie normy produkcji, lecz dba o swą maszynę jak o rodzone dziecko. Maszyna odpłaca mu pięknym za nadobne i w ciągu roku ani razu mu nie „nawaliła" pomimo, że u innych robiła to bardzo często. Tow. Stodolski, który niedawno otrzymał dyplom honorowy za kolportaż „Głosu Robotniczego" — pracuje ofiarnie przy swojej maszynie. „Rekordzistów" oczywiście jest o wiele więcej — nie sposób ich wszystkich wyliczyć, bo i majstrowie i dyrekcja i cały ogół robotniczy dba o to, by żołnierze nasi nie chodzili boso..

Towarzysze podkreślają szczególnie zasługi tow. Cabańskiego, który jako krajacz bił rekordy produkcji, a od września br. jako majster robi wszystko, co możliwe, by osiągnąć największą oszczędność skóry. Bojowe zadanie oszczędności skóry postawiło sobie koło PPR. W akcji tej biorą udział i towarzysze z PPS i bezpartyjni. Osiągnięto poważne wyniki.

— Nasza fabryka — zapewniają mnie z dumą towarzysze — osiągnęła najmniejsze zużycie skóry; gdzieindziej zużywają 1 kg 45 dkg, a u nas — 1 kg 35 dkg, a od grudnia — nawet 1 kg 25 dkg.

Obcasy będą teraz robili z 3-ch kawałków — więc najmniejszy skrawek nie będzie zmarnowany. Niemniejszą dumą napełnia towarzyszy fakt, że udało się prawie zupełnie zlikwidować kradzieże, które do niedawna przyczyniały fabryce dużo strat.

Są jednak i trudności. Fabryka jest mało zmechanizowana. Robotnicy ręczni, którzy w dodatku nie mają długoletniej wprawy w pracy fabrycznej, zarabiają stosunkowo mało. Szczególnie żalą się nakładacze, sznurowacze i ćwiekowacze szpiców.

Bardzo daje się we znaki brak narzędzi. Robotnik musi „psim swędem" znaleźć szpilorek, bo fabryka ich nie posiada. Za igłę do maszyny trzeba płacić słone ceny w prywatnym handlu, a dratwy otrzymywane łamią się co chwila. Do tych trudności „natury wyższej" dołączają się i takie, których można by uniknąć. Fabryka np. dostała 6000 podkówek dziecinnych, które powinny były pójść do fabryki „Bata". Omyłka wyjaśniła się, dostawy pójdą pod właściwy adres, ale jakaż w związku z tym strata czasu i kosztów transportu. Taśmy szpilkowe wyrabiane u nas z naszej polskiej brzeziny kruszą się jak opłatek. Czyż nie można by poprawić produkcji taśiem szpilkowych?

Robotnicy Państwowej Fabryki Obuwia Nr 1 nie szczędzą swej pracy i wysiłku, pokonywują wszystkie trudności. Są jednak trochę rozgoryczeni, wydaje im się jakoby byli traktowani gorzej od robotników innych fabryk państwowych.

— Dlaczego nie dostajemy w fabryce węgla, tak jak włókniarze? — pytają mnie ze wszystkich stron. Dlaczego nie dostaliśmy jeszcze zelówek za miesiące wrzesień—październik, pomimo, że umowa zbiorowa przewiduje jedną parę co dwa miesiące? Dlaczego zwlekają tygodniami całymi z wypłatą premii?

Na pytania te robotnicy dostaną zapewne odpowiedź od swego związku zawodowego lub od Zjednoczenia. Bo największe nawet braki łatwiej znieść, gdy się wie co, jak i dlaczego.

El.

Na co poszła

Państwowa Pożyczka Odbudowy Kraju

Ogłoszone zostały dane, dotyczące zużytkowania Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Pożyczka przyniosła łącznie niespełna 4,5 miliarda złotych. Tymczasem na inwestycje wydano od 1 kwietnia do chwili obecnej prawie 11,5 miliarda złotych — czyli przeszło 7 miliardów więcej, aniżeli wynosiły wpływy z pożyczki.

Wydano m. inn.:

	w milionach zł
na odbudowę rolnictwa	— 1.600
na odbudowę wsi	— 1.014
na odbudowę portów	— 1.240
na odbudowę Warszawy	— 1.000
na odbudowę innych miast	— 728
na inwestycje w kolejnictwie	— 455
na inwestycje w drogi kołowe	— 1.767
na inwestycje w drogi wodne	— 1.125

Już tych kilka głównych pozycji mówi jasno, na co poszły wpływy z pożyczki: WPŁYWY Z PPOK POSZŁY NA ODBUDOWĘ ŻYCIA GOSPODARCZEGO KRAJU, NA PODNIESIENIE ROLNICTWA, NA ODBUDOWĘ MIAST I WSI, NA USPRAWNIENIE KOMUNIKACJI.

OBIEGOWE I WYCOFANE ZNACZKI

Podaje się do wiadomości filatelistów i innych osób interesujących się znaczkami pocztowymi, iż wykaz obiegowych i wycofanych znaczków pocztowych z dniem 1 grudnia br. znajduje się w Dzienniku Taryf pocztowych i telekomunikacyjnych Nr. 10 z dnia 1 grudnia br., który można nabyć w Ministerstwie Poczt i Telegrafów w Warszawie wpłacając zł. 10.— na konto czekowe P.K.O. Nr. 1—3000.

Jarosław Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

223

Potem wlepił mu za to miesiąc, ale po jakich dwóch tygodniach zaczęły go boleć zęby, a on przypomniał sobie, że Żelezny jest dentystą więc z aresztu kazał go przeprowadzić do lazaretu, żeby mu wyrwał ząb. Żelezny rwał mu ten ząb z pół godziny, tak że dziadygę musieli coś ze trzy razy obmywać. Jakoś go to ułagodziło, tak że darował Żeleznemu dwa tygodnie aresztu. Tak to bywa, panie oberlajtnant, gdy przełożony zapomni nazwisko swego podwładnego. Ale podwładny nigdy nie powinien zapomnieć nazwiska swego przełożonego jak nas napominał nasz pan oberst. I rzeczywiście, jeszcze po wielu latach pamiętamy dobrze, że mieliśmy obersta Fliedera. — Może ta opowieść była przydługa, panie oberlajtnant?

— Wiecie Szwejku — odpowiedział nadporucznik Lukasz — że im dłużej słucham waszych opowiadań, tym głębiej jestem przekonany, że nie macie szacunku dla swoich przełożonych. Żołnierz nawet po wielu latach powinien o przełożonych swoich mówić z szacunkiem i tylko dobrze.

Nadporucznik Lukasz zaczynał odzyskiwać humor.

— Posłusznie melduję, panie oberlajtnant — przerwał mu Szwejk i zaczął się tłumaczyć — przecież pan oberst Flieder już dawno nie żyje, ale jeśli pan oberlajtnant sobie życzy, to mogę opowiedzieć o nim wiele dobrego. Bo on, panie oberlajtnant, był dla żołnierzy jak ten anioł. On był taki poczciwy jak święty Marcin, który rozdawał biednym i głodnym ludziom świętomarcińskie gęsi. Z pierwszym napotkanym żołnierzem dzielił się swoim oficerskim obiadem, a gdy przejadły się nam zrazy, to kazał nam piec schab z kapustą. Podczas wojny był „uosobieniem dobroci dla nas wszystkich. Gdyśmy przybyli do Królewic Dolnych, to wydał rozkaz, abyśmy wypili cały browar tameczny na jego koszt, a na swoje imieniny albo urodziny kazał napiec zajęcy w śmietanie dla całego pułku i do tego kendle z bułką. To był taki zacny człowiek, że razu pewnego, panie oberlajtnant...

Nadporucznik Lukasz po przyjacielsku trzepnął Szwejka przez ucho i rzekł:

— No idź już, stary łobuzie, i przestań gadać.

— **Zum Befehl, Herr Oberleuninant!**

Szwejk oddalał się w kierunku swojego wagonu, a tyczasem przed eszelonem batalionu, tam gdzie w wagonie znajdowały się przyrządy telefoniczne i druty, odgrywała się scena następująca. Przed wagonem stał posterunek, ponieważ z rozporządzenia kapitana Sagnera wszystko musiało być **feldmässig.** Wartowników rozstawiono więc po obu stronach wagonów, a każdemu z nich wydawano **„Feldruf" i „Losung".**

Tego dnia **Feldruf** był **„Kappe"**, a **Losung „Hatvan.** Przy wagonie telefonicznym wartownikiem, który miał sobie zapamiętać oba te słowa, był Polak z Kołomyi; do 91 pułku dostał się jakimś dziwnym wypadkiem.

Płotki

JEDYNKA, CZY TRÓJKA * NIEZWYKŁY ROLNIK * ŚWIĄTYNIA DEMOKRACJI * MISTYFIKACJA * GŁOS Z DALEKA * WODA NA NIEMIECKI MŁYN

A więc mamy do wyboru podczas wyborów. Albo „jedynka", (brrr czuję jeszcze na plecach jej smak, kiedy mnie poczęstowano przy jakiejś okazji), albo „trójka". Akurat właśnie te nieparzyste wchodzą najbardziej w grę. Parzyste są dla tych, co nie mogą się zdecydować czy na prawo, czy na lewo.

Przede wszystkim zainteresowała mnie oczywiście „jedynka", gdyż posiada w sobie pewną dozę tradycjonalizmu. Chciałem się mianowicie dowiedzieć jakich to kandydatów wystawiło to najbardziej ludowe z ludowych stronnictwo. Na pierwszym miejscu oczywiście p. Mikołajczyk (jeszcze by nie) z dopiskiem w rubryce „zawód" — rolnik. Takich „rolników" naliczyłem w peeselowskiej liście wyborczej 48 na 110 „ludowych" kandydatów.

Jeśli wystawią moją kandydaturę do Sejmu, to podam wówczas jako zawód „robotnik", bo podobno któryś z moich praszczurów był faktycznie robotnikiem.

Wolno p. Mikołajczykowi być wieśniakiem — wolno i mnie być na przykład powroźnikiem. (To nie alegoria, tak mi się po prostu wypowiedziało).

Tego rodzaju mistyfikacje wcale nie należą do rzadkości w PSL. Wiemy przecież że w całym szeregu wypadków peeselowcy okazywali się tylko nominalnie członkami Polskiego Stronnictwa Ludowego, a faktycznie należeli do stronnictwa Pokryjomu Służących Londynowi. Ostatni komunikat Władz Bezpieczeństwa przytacza całą listę (kto wie czy nie znajdą się tacy i na liście wyborczej) tych, co znaleźli legalne przytulisko dla swych nielegalnych poczynań.

Co tu dużo mówić. Już i tak za dużo miejsca poświęca się dla tych bankrutów politycznych, którzy przyswoili sobie prawem kaduka nazwę „ludowców".

Jeśli ktoś wątpi w autentyczność narysowanego przez nas oblicza politycznego PSL-u, niech sobie przeczyta artykuł pt. „W świątyni angielskiej demokracji" (!) w 344 numerze „Gazety Ludowej". Artykuł ten aż kapie od obleśnych zachwytów nad angielską demokracją, która zdaniem autora określa się najpewniej bardzo elegancką dyskusją w Izbie Gmin, choć obraca się ona wokół wcale nieeleganckich tematów.

Że Indie, że Persja, że Egipt, że Grecja, że bezrobotni i bezdomni itd. to „Gazety Ludowej" wcale nie obchodzi, grunt, że dyskucja jest elegancka. I to daje powód „Gazecie Ludowej" do zachłystywania się.

Będziemy mieli teraz możność wypróbować zachwalaną demokrację angielską.

Były w Grecji wybory. Wybory te wykazały „większość" monarchistów w Grecji, najprawdopodobniej dzięki obecności angielskich żołnierzy. Niemal nazajutrz naród grecki bardzo energicznie zaprotestował przeciwko takiej insynuacji. Dziś na ogromnej przestrzeni Grecji działa Rząd Republikański, który woła wielkim głosem o sprawiedliwość, choć warkot samolotów angielskich, angielskich czołgów i huk dział stara się jego krzyk zagłuszyć.

Zaalarmowane zostały Stany Zjednoczone, Anglia, i ZSRR przez memoriał Rządu Republikańskiego.

Oby ten głos nie pozostał bez odpowiedzi.

Bez odpowiedzi natomiast muszą pozostać ostatnie głosy prasy czechosłowackiej, która wznowiła antypolską nagonkę. Znajdą one przychylny oddźwięk tylko chyba u Niemców, którzy będą zacierali ręce z radości w nadziei, że dwaj najbliżsi przeciwnicy odrodzenia się ich potęgi skoczą sobie do oczu.

To nigdy nie może nastąpić. Nasza dobra wola, brak wszelkich akcentów awanturniczości w polityce międzynarodowej muszą dać efekt. Południowi nasi bracia opamiętają się.

Sak

DZIECI OCIEMNIAŁE W SZKOLE DLA NIEWIDOMYCH W ŁODZI

Zdarzyło się kilkakrotnie, że do redakcyj dzienników łódzkich hojni ofiarodawcy współczując doli dziecka ociemniałego ofiarowali większe lub mniejsze sumy pieniężne na dzieci ociemniałe przy Łódzkiej Rodzinie Radiowej. Niniejszym wyjaśniamy, że Ł.R.R. wcale nie zajmuje się dziećmi ociemniałymi, które obecnie uczą się w szkole dla niewidomych w Łodzi. Zwracamy się więc z gorącą prośbą do wszystkich, ażeby ofiary na dzieci ociemniałe były kierowane pod adresem szkoły dla niewidomych w Łodzi przy ul. Tkackiej 36 na pomoce naukowe i dożywianie dzieci. Telefon 260-60. Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia proszę nie zapomnieć o dzieciach ociemniałych, dla których choinka i dary gwiazdkowe są również źródłem radości jak i dla dzieci widzących.

Rządy Bluma

Leon Blum utworzył rząd francuski. W rządzie tym zasiadają wyłącznie socjaliści. Utworzenie tego rządu stanowi pewien etap rozwoju sytuacji francuskiej, etap, który pozwala na krótką rekapitulację zasadniczych momentów rozwoju politycznego Francji.

Ostatnie wybory francuskie prowadzone były — zarówno przez prawicę, jak przez prawicowe skrzydło socjalistów pod znakiem „antykomunizmu". Szło o usunięcie komunistów z rządu. Jasno i wyraźnie formułowała to żądanie MRP, sprowadzała się do niego również pozycja kierownictwa partii socjalistycznej.

Rezultat wyborów stanowił porażkę tej koncepcji. Ciężką klęskę poniosła partia socjalistyczna. Jej straty pozwoliły klerykalnej MRP wzmocnić swą pozycję. Ale komuniści wysunęli się na czoło jako pierwsza — jeśli idzie o liczbę uzyskanych głosów i osiągniętych mandatów — partia Francji. Teoretycznie, zgodnie z parlamentarnym obyczajem francuskim, premierem Francji powinien był zostać komunista.

Wiemy, że kandydatura Thoreza nie przeszła. Nie przeszła, gdyż głosowali za nią tylko komuniści i część socjalistów. Partie mieszczańskie i prawica socjalistów uznała za potrzebne zademonstrować, że ich zdaniem, tam, gdzie chodzi o niedopuszczenie do władzy rzeczywistych przedstawicieli klasy robotniczej, zasady „uczciwej gry" parlamentarnej należy wyrzucić za burtę.

Wysunięta została kandydatura Bluma. Komuniści nie mieli powodu, by ufać Blumowi. Przeszłość Bluma jest przykra. Obciąża go udział w komedii „nieinterwencji", która pomogła zdławić republikę hiszpańską. Jego teraźniejszość również jest nie nadzwyczajna. W teorii — przedstawiciel antymarksistowskiego tzw. „humanizmu socjalistycznego", w praktyce Leon Blum reprezentuje skrajnie prawicowe, bojowe, antyjednolitofrontowe skrzydło kierownictwa partii socjalistycznej.

Leon Blum — to przedstawiciel orientacji na amerykański wielki kapitał, na uzależnienie Francji od Ameryki. Ale komuniści mimo to nie odmówili głosowania za Blumem.

Uważali oni, że skoro partia socjalistyczna wysuwa Bluma, jako kandydata, nie wolno zmarnować okazji stworzenia rządu lewicowego, opartego o porozumienie socjalistów, komunistów i radykałów. Głosowali za Blumem i następnie zaproponowali utworzenie takiego właśnie rządu.

Również i ta propozycja została odrzucona. Dwuznaczne stanowisko prawicy socjalistycznej dodało radykałom animuszu w żądaniu przyciągnięcia prawicy do rządu. Zgodzono się na udział MRP w rządzie. Zamiast rządu lewicowego zrodziła się koncepcja rządu czterech stronnictw, mówiąc naszym językiem, „rządu Centrolewu".

Gdy komuniści zaakceptowali i tę propozycję — prawe skrzydło zażądało dodatkowych ustępstw — wciągnięcia do rządu przedstawicieli prawicy Izby. Po dłuższych pertraktacjach uzgodniono, że wejdzie do rządu jeden z przedstawicieli prawicy, nie obciążony osobiście ani współpracą z wrogiem, ani kontaktami z ugrupowaniami faszystowskimi. Komuniści poszli i na to ustępstwo.

Wtedy prawica, radykałowie i MRP — wysunęli nowe zastrzeżenia. Zgłosili protest przeciwko obsadzeniu przez komunistów Ministerstwa Obrony Narodowej, jak to było dotąd przewidywane. Godzili się na oddanie komunistom tylko tek gospodarczych.

Na to komuniści nie mogli już pójść.

Nie mogli zgodzić się na to, że partia komunistyczna, pierwsza w kraju, jeśli idzie o ilość członków, zwolenników i przedstawicieli w Izbach, pozostaje obciążona jakąś zasadniczą klątwą, zamykającą jej dostęp do kluczowych tek ministerialnych. Nie mogli zgodzić się na to, by brać udział w koalicji rządowej na prawach „ubogich krewnych". Poszli na wszelkie ustępstwa, by pokazać krajowi, że nie chcą zaostrzania sytuacji w kraju. Nie mogli pozwolić jednak na to, aby intrygi parlamentarne przekreśliły jasny, wyraźny wyrok głosowania ludowego.

Leon Blum stworzył nowy rząd — bez komunistów.

Jest to rząd tymczasowy. Ma on istnieć tylko do wyboru nowego Prezydenta, tzn. do połowy stycznia. Ale prawica nie ukrywa bynajmniej, że uważa ona rząd Bluma za wał ochronny przeciwko komunizmowi.

Czy można we Francji rządzić bez komunistów, wbrew komunistom?

Czy można we Francji rządzić bez [illegible] wbrew klasie robotniczej?

Najbliższa przyszłość udzieli nam odpowiedzi na te pytania.

Nauka polska
w służbie Ziem Odzyskanych

Wyznaczona przez Ministra Ziem Odzyskanych tow. Gomułkę na dni od 18 do 21 grudnia br. IV Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych wzbudza, podobnie jak i sesje poprzednie, żywe zainteresowanie nie tylko wśród sfer naukowych ale i w całym społeczeństwie.

Po zakończonych niedawno obradach I Kongresu Techników Polskich w Katowicach, który poświęcił tak wiele uwagi sprawom ziem odzyskanych z punktu widzenia techniki, Rada Naukowa kontynuuje obecnie swe prace dotyczące dalszych problemów tych ziem, ustabilizowania na nich gospodarki państwowej polskiej i definitywnego ich scalenia z Macierzą.

Wśród referentów, obok szeregu wybitnych znawców, profesorów wyższych uczelni, widnieją nazwiska przedstawicieli centralnych władz państwowych, między innymi ob. ob. Wiceministra Przemysłu — płk. Eugeniusza Szyra, Pełnomocnika Rządu dla Spraw Wybrzeża — inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego oraz dyrektorów departamentów ministerstw: Wacława Jastrzębowskiego, Władysława Lechowicza, dra Leopolda Glucka i innych.

Wolfram i zawiedzione nadzieje

Portugalia należy do tych krajów, w których panuje jeszcze w całej pełni reżim faszystowski. Terror przybiera w Portugalii niesłychane rozmiary. Demokratyczne organizacje są prześladowane. Obozy koncentracyjne i więzienia przepełnione. Olbrzymia większość narodu żyje w nędzy. Robotnicy i chłopi głodują. Gruźlica, choroby weneryczne i inne zbierają bogate żniwo.

Portugalia stanęła podczas wojny u boku Niemiec, Włoch i Japonii—faszystowskich sprzymierzeńców dyktatora Salazara. Dostarczała Niemcom surowce strategiczne. Pokrywała między innymi połowę niemieckiego zapotrzebowania na wolfram. W przeddzień napaści japońskiej na Pearl-Harbour Salazar ustąpił Japonii swoje lotnicze bazy „handlowe" na wyspie Timor. Hitlerowscy agenci przedostali się z Lizbony do krajów sprzymierzonych. Portugalski „fuehrer" zmienił front dopiero wtedy, gdy przekonał się o nieuniknionej klęsce hitleryzmu. Ustąpił wtedy bez długich namysłów Anglii swoje bazy na wyspach Azorskich, za co otrzymał „współczesną broń" dla swojej armii. Od tego czasu Salazar cieszy się specjalną łaską oficjalnych kół londyńskich.

Sytuacja pod tym względem nie zmieniła się po objęciu władzy w Anglii przez rząd Partii Pracy.

Przedstawiciele Anglii w ONZ popierają energicznie wysiłki Salazara w jego próbach dostania się do międzynarodowej organizacji. Naród portugalski jest rozczarowany stosunkiem rządu labourzystowskiego do swego ciemięzcy. „miał on nadzieję — jak pisze portugalski korespondent angielskiego tygodnika „Tribune" — że labourzyści położą kres tradycyjnej polityce Anglii Salazara, że będą współpracować z portugalskimi demokratami. Zawiedzione nadzieje przyczyniły się do tego, że naród portugalski zajmuje wrogie stanowisko wobec Stanów Zjednoczonych i Anglii, uważając obecnie te kraje za obrońców faszystowskiej dyktatury w Portugalii".

Ostatnio prasa donosi o aktywizacji angielskich kół przemysłowych w Portugalii, które zmierzają przede wszystkim opanować wydobycie wolframu. Największe kopalnie tego cennego surowca strategicznego w Portugalii należą już do angielskich przemysłowców. Powstaje pytanie, czy wolfram nie jest główną przyczyną poparcia udzielonego przez rząd angielski faszystowskiemu reżimowi Salazara.

Interpelacje naszych Czytelników

O zmianę kartek żywnościowych

My, pracownicy spółdzielni, zwróciliśmy się już kilka razy za pośrednictwem „Głosu Robotniczego" w sprawie naszych kartek żywnościowych. Głos nasz został wysłuchany — dziś kartki drukuje się już w kilku kolorach, by sprzedawczyniom ułatwić pracę.

Teraz chcielibyśmy powiedzieć coś nie coś o samych kartkach żywnościowych, które przysparzają nam wiele godzin mozolnej i bezproduktywnej pracy, niewiadomo dla jakich powodów.

Kartek różnych kategorii mamy dziś bardzo wiele. Weźmy tylko dla przykładu I-szą kategorię. Sprzedawca musi z kartki wyciąć kupon rejestracyjny a potem przy sprzedaży musi wycinać nierzadko aż osiemnaście różnych punktów z jednej jedynej kartki; punkty tego samego koloru, wielkości 1 cm kw.

Jeżeli przyjmiemy że jeden sklep ma do obsłużenia około 1600 kartek pierwszej kategorii daje to w sumie do 30 tysięcy kuponików. A tu są jeszcze kartki innych kategorii — na każdy produkt jeden kuponik. Trzeba go wyciąć, przyjrzeć mu się uważnie i odłożyć do odpowiedniej puszki. Kartek mamy wiele — o różnych kategoriach. W ciągu jednego tygodnia sprzedaży artykułów spożywczych gromadzi się w sklepie spółdzielczym cały stos maleńkich papierków, które potem trzeba naklejać na odpowiednich arkuszach.

To właśnie segregowanie, to właśnie klejenie zabiera nam cały czas. Siedzimy po nocach, siedzimy przez całe dnie świąteczne, przychodzą do sklepu nasze rodziny, pomaga nam kto może i kleimy, kleimy, kleimy, wykonywując mrówczą, całkiem bezproduktywną pracę.

Czy nie można tego wszystkiego uprościć? Czy nie można na przykład na jeden kupon wydawać po kilka zbliżonych do siebie artykułów?

Obliczyliśmy już dokładnie, że samo ważenie i wydawanie artykułów spożywczych kosztuje dużo mniej pracy niż ta niepotrzebna robota.

Bardzo bylibyśmy wdzięczni za wprowadzenie innego systemu sprzedawania artykułów kartkowych, to znaczy po kilka na jeden kupon.

Pracownicy spółdzielni

Rosną wpływy komunistów
w Ameryce Łacińskiej

W ciągu ostatnich lat wzrosła znacznie liczebność komunistycznych partii Ameryki Łacińskiej. Tak na przykład Komunistyczna Partia Brazylii, która w 1943 roku, w okresie kiedy partia była nielegalna liczyła 800 członków, a w maju 1945 roku 4000, dziś liczy ponad 130.000 członków.

Ludowa Partia Socjalistyczna na Kubie liczy obecnie 40.000 członków. Komunistyczna Partia Meksyku—25.000, Komunistyczna Partia Argentyny — 30.000, a Komunistyczna Partia Chile — 50.000 członków. Komuniści chilijscy odnieśli ostatnio poważny sukces polityczny. W nowym, koalicyjnym rządzie chilijskim, utworzonym przez radykałów, liberałów i komunistów, ci ostatni mają trzy teki.

Czyn godny naśladownictwa

Komitet Budowy Teatru Narodowego w Łodzi informuje, iż ob. Prezydent Miasta, wydał do wszystkich podległych sobie agend, urzędów i przedsiębiorstw miejskich — pismo okólne, w którym poleca pobierać — aż do odwołania — od wszystkich interesantów dobrowolne dodatkowe opłaty od obiegu rachunków, zaświadczeń, dokumentów i t. p. — na Fundusz Budowy Teatru Narodowego w Łodzi.

Wysokość tych opłat jest dobrowolna, nie może być jednak mniejsza niż zł. 10.—

Komitet wierzy, iż za przykładem Obywatela Prezydenta Miasta pójdą dyrektorzy i kierownicy instytucji państwowych, gospodarczych, społecznych, kulturalnych, prywatnych i t. p. i na swoim terenie wprowadzą w życie akcję pobierania dobrowolnych opłat od swych interesantów, przyczyniając się w ten sposób do jak najszybszej budowy reprezentacyjnego gmachu teatralnego w Łodzi.

Znaczki w wysokości zł. 10.— oraz cegiełki po zł. 50 i 100 można otrzymać w biurze Komitetu Budowy Teatru ul. Dr. Adama Próchnika (dawniej Zawadzka) Nr. 11, I. piętro, w godzinach urzędowych.

Po odbiór cegiełek i znaczków zainteresowane instytucje winny skierować swego upoważnionego pracownika. Sumy, osiągnięte ze sprzedaży, należy przekazać Komitetowi Budowy Teatru Narodowego.

Wilkowice - peperowska wieś

Przed wojną były Wilkowice dwojakie. Pierwsze Wilkowice to majątek pana dziedzica Wilskiego, pałac w którym rojno było i wesoło za czasów sanacyjnych, a za czasów okupacji główny ośrodek dowództwa AK gdzie ukrywała się jakiś czas żona Andersa.

Drugie Wilkowice to czworaki parobczyńskie, to ludzie pracujący całe życie dla pana dziedzica Wilskiego, aby ten mógł wygodnie prowadzić żywot, sami zaś musieli prowadzić żywot niewolników, słuchając dzwonka pańskiego i jego wymysłów. Do drugich Wilkowic także zaliczały się nędzne chałupinki małorolnych chłopów, którzy także musieli pracować na pana dziedzica.

Z chwilą odzyskania niepodległości dzięki reformie rolnej wygląd Wilkowic radykalnie się zmienił. Parobcy przestali być parobkami, a otrzymując jaśniepańską ziemię stali się gospodarzami, małorolni upełnorolnili swoje gospodarstwa i od tej pory już dzwonek dworski nie regulował ich życia. Stali się wolnymi obywatelami.

Tak folwarczni jak małorolni zrozumieli, że ziemię otrzymali w pierwszym rzędzie dzięki PPR. Dlatego zaraz w pierwszym miesiącu przystąpiło kilku do PPR.

Zdawałoby się, że już chłopom z Wilkowic nic nie grozi. Jednak mimo, że pan dziedzic wyjechał, pozostali jego sojusznicy. Pozostał pan wójt Felak, wybitny PSLowiec, który głośno lamentował nad krzywdą dziedzica i nawet wbrew ogółowi wypłacił pokryjomu panu Wilskiemu 6900 zł rzekomo za kasę, a Rada Gminna w większości PSLowska zaakceptowała mimo sprzeciwu radnych z PPR. Pozostał także drugi PSLowiec przewodniczący GRN w Wałowicach ob. Sujka, pod którego przewodnictwem i na którego wniosek GRN w Wałowicach uchwaliła nie oddawać świadczeń rzeczowych. Otóż ci panowie z PSL i im podobni przypuścili szturm na Wilkowice.

Przede wszystkim odebrali PPR świetlicę, zagrożono, że powyrzucają ich z piwnic pałacu, wygrażano im, że nie wolno im trzymać inwentarza w oborach dworskich.

Jednakże chłopi ich się nie ulękli. Sekretarz Koła tow. Juraś Józef wspólnie z tow. Sochańskim Andrzejem zwołali zebranie członków i postanowili bronić interesów chłopskich. Zwołano zebranie chłopskie. Zebranie odbyło się tłumnie, a po zebraniu pan administrator resztówki niezwłocznie musiał oddać świetlicę.

Znalazły się i pomieszczenia dla 4 rodzin, które mieszkały w piwnicach pałacu od kilkunastu lat, obecnie mieszkają w dużych i jasnych pokojach.

Po takim załatwieniu sprawy Koło rosło jak na drożdżach. Obecnie na 300 mieszkańców wsi Koło PPR liczy 100 członków a ZWM liczy 30 młodzieży. Nie ma domu gdzieby nie było PPRowca i ZWMowca. Nic też dziwnego, że w krótkim czasie sołtysem został wybrany PPRowiec. Koło także założyło szkołę, gdzie kierownikiem jest nauczyciel, także peperowiec. Zorganizowano straż ogniową.

Co młodszych towarzyszy Koło PPR powołało do ORMO, które liczy 50 ludzi i na każde wezwanie chłopów jest gotowe do walki w obronie demokracji.

Młodzi ZWM-owcy poszli do W.P. i dziś już nie jeden jest oficerem.

Pod usilnym naciskiem Koła Wilkowice i innych kół PPR w gm. Wałowice kariery przywódców PSL skończyły się. Odszedł z wójtostwa pan Felak, na jego miejsce przyszedł dawny parobek, obecnie gospodarz peperowiec z Wilkowic Kuśmierczyk, także i pan Sujka Władysław został usunięty przez Gminną Radę Narodową ze stanowiska przewodniczącego, a na jego miejsce został wybrany członek Stronnictwa Ludowego, a na zastępcę peperowiec Sujka Józef z Wilkowic. Obecnie w obliczu przyszłych wyborów Koło nakreśliło sobie zadanie zwerbować nowych 54 członków i tym samym Koło ma liczyć na 1 stycznia 1947 r. 150 członków Partii, czyli, że wszyscy dorośli tak mężczyźni jak i kobiety będą należeć do PPR. W styczniu ani jednego chłopa w Wilkowicach nie będzie bezpartyjnego. Koło partyjne żyje pełnym życiem. 38 ORMO-wców wyjechało na zagrożone tereny, resztę trójka partyjna rozdzieliła do pracy propagandowej w gromadach.

Koło Wilkowice winno świecić przykładem nie tylko powiatowi Rawskiemu, ale i całemu województwu i wszystkim wsiom w Polsce.

Obserwator

Fabryka, która świeci przykładem

Rentowność, produkcja, postoje. Te słowa słyszy się zawsze wypowiadane z namaszczeniem, gdy rozmawia się z dyrektorem o fabryce. I wie się już z góry, że potem nastąpi pokaz maszyn, że zarzuca nas powodzią astronomicznych cyfr, z których każda osobno i wszystkie razem wykazać nam mają rolę, znaczenie i zasługi danego przedsiębiorstwa. Znamy to na pamięć i bardzo rzadko jesteśmy zaskoczeni zmianą powyższego planu. A jednak...

Zdarzają się czasem takie fabryki — wyjątki i tacy dyrektorzy — unikaty rozumiejący, że tamte wszystkie sprawy są wprawdzie niesłychanie ważne, ale że istnieją inne, które wymagają równie troskliwej opieki. Tę wielce miłą niespodziankę sprawiła nam fabryka dywanów (d. Finse). Dowiadujemy się, że na posiedzeniu Dyrekcji i Rady Zakładowej wiele miejsca poświęca się szerokiemu omówieniu zagadnień kulturalnych robotników oraz potrzeb związanych z ich bytem codziennym. Wynikiem troski jest założenie warsztatów szewskiego i krawieckiego, z których korzystać mogą zarówno pracujący w fabryce jak i całe ich rodziny, ile razy zajdzie tego potrzeba, po cenach oczywiście minimalnych. Przedszkole — rzecz normalna — wprowadzone w wielu przedsiębiorstwach. Tu jednak znów przejawia się większa niż gdzie indziej troska. Idą mrozy, matce wcześniej wstającej do pracy żal i szkoda budzić maleństwa. Dla ich wygody szykuje się już łóżeczka, aby dzieci na okres mrozów zostawiać na noc. Troska o kobiety jest tu szczególna. Dla ich wygody projektuje dyrekcja założenie pralni mechanicznej, gdzie odbierać się będzie bieliznę czystą i zreperowaną. W ślad za pralnią powstanie łaźnia. — Niemniej głęboka troska towarzyszy dyrekcji i Radzie o sprawy kulturalne. Inowacja, i to aż prosząca się o naśladownictwo, jest wprowadzenie stałych, bezpłatnych sobotnich poranków rozrywkowych ze współudziałem dobrych sił muzycznych i aktorskich. Trzeba na takim poranku być, obserwować zasłuchane radosne twarze starych robotników, którzy w swej nie rzadko trzydziestoletniej pracy po raz pierwszy mają możność uczestniczenia w kulturalnej rozrywce, aby zrozumieć dobrodziejstwa, z niej płynące. Rację, po stokroć rację, ma tow. Zaczek, dzielny dyrektor fabryki, kiedy na pożegnanie rzuca wymowne i rozumne słowa: „Nasze imprezy stać muszą na najwyższym poziomie, ponieważ tylko prawdziwa sztuka znajduje zrozumienie wśród mas". On to i przewodniczący Rady Zakładowej, niestrudzony tow. Błaszczyk stanowią serce i duszę wszystkich poczynań. Fabryka przez nich prowadzona jest przykładem, ile pożytecznego zdziałać może inicjatywa ludzi dobrej woli.

S.

13 milionów na Daninę Narodową

wpłaciło Zjednoczenie Energetyczne

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego, Łódź ul. Ign. Daszyńskiego Nr. 58 wpłaciło całkowicie i przedterminowo, bo w dniu 12 b.m., przypadającą od niego kwotę na Daninę Narodową.

zł. 13.148.032.—

(trzynaście milionów sto czterdzieści osiem tysięcy trzydzieści dwa złote).

Sojusznicy PSL terroryzują

Komisje Wyborcze, ale dostają kije

Przewodniczący komisji obwodowej w Grzemkowicach tow. Burchacki wracając z pracy w towarzystwie milicjanta został zatrzymany pod pobliskim lasem przez uzbrojonych bandytów, którzy rozbroili milicjanta, a tow. Burchackiego odprowadzili w pobliskie zarośla, by tam go „wykończyć".

W pewnej chwili tow. Burchacki schylił się i schwycił leżący na ziemi kawał ułamanej gałęzi. Jedno mgnienie oka i „konwojent" dostał kijem po głowie. W ciemności rozległo się jeszcze jedno uderzenie. Ktoś z bandytów strzelił, ale nie trafił tow. Burchackiego. W tym samym momencie rozbrojony milicjant korzystając z zamieszania — uciekł.

Milicja jest już na śladach napastników, którzy nie ujdą zasłużonej kary.

ZWM-owcy w akcji wyborczej

Dnia 17-go bm. odbyła się w Łodzi w lokalu Zarządu Miejskiego I-sza konferencja organizacji łódzkiej ZWM z obecnością przewodniczących kół fabrycznych i dzielnicowych Związku Walki Młodych.

Przewodniczący Zarz. Miejskiego ZWM, kol. Jabłoński wygłosił obszerny referat na temat zbliżających się wyborów i stanowiska organizacji młodzieżowych wobec tego doniosłego faktu. „Sprawa wyborów — mówił kol. Jabłoński — i zwycięstwa Bloku Demokratycznego jest i naszą sprawą. Chodzi o to, by młodzież polska, która w okresie dwu lat wytężonej pracy uzyskała szereg zdobyczy socjalnych — zachowała je i przez zdrowy stosunek do pracy i nauki w dalszym ciągu osiągnęła polepszenie swych warunków pracy i podniesienia stopy życiowej.

Wiemy, że jedynie władza ludu — rząd demokratyczny — gwarantują nam dalszą poprawę na tym odcinku walki. Dla tego wkład nasz w wybory musi być wielki". Wszyscy młodzi — uprawnieni do głosowania — głosować będą za blokiem demokratycznym. Ci młodociani, którzy nie są jeszcze uprawnieni do głosowania, wezmą szeroki udział w kampanii przedwyborczej, walcząc z wrogą agitacją, podnosząc stopień uświadomienia wśród młodzieży, stającej do wyborów, która, głosując za blokiem demokratycznym, da wyraz swym uczuciom patriotycznym i miłości do organizacji. „Niech widzą nasi przyjaciele i wrogowie jak mocno stoimy przy obozie demokracji, którego częścią jesteśmy".

Przewodniczący Zarz. Miejskiego ZWM-u kol. Jabłoński podkreślił konieczność zacieśnięcia współpracy z innymi organizacjami młodzieżowymi, w pierwszym rzędzie z bratnią organizacją OM TUR-a: „nie może być ni jednego wiecu, ni jednej imprezy, organizowanych przez ZWM-owców, gdzie by udziału nie wzięła OM TUR i inne demokratyczne organizacje młodzieżowe.

„Celem usprawnienia pracy przedwyborczej, przyjęta została nowa struktura organizacyjna — podział kół fabrycznych, szkolnych i dzielnic na „dziesiątki", z których każdej przydzielone zostanie specjalne zadanie przedwyborcze. Do dnia 21 na wszystkich kołach i dzielnicach powstaną „trójki" wyborcze podlegające centralnej „trójce" przy Zarz. Miejskim ZWM-u. Opracowany został przedwyborczy kalendarz wieców i imprez. Do pierwszego wiecu młodzieżowego wszystkich organizacji młodzieżowych, który odbędzie się w dniu 5-go stycznia 1947 r. i następnych wieców poselskich przygotowują się wszystkie organizacje młodzieżowe już teraz, podsumowując swój dorobek organizacyjny.

Po sprawozdaniach przewodniczących dzielnic i kół, z których jasno wynikał poważny wzrost organizacji łódzkiej ZWM-u, i po omówieniu wyników II-go etapu młodzieżowego Wyścigu Pracy, zebrani jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję: „Przewodniczący wszystkich kół ZWM-u na terenie Łodzi — zebrani na I-szej konferencji łódzkiej — dołożą wszelkich starań i wysiłków, aby w wyborach zwyciężył blok demokracji, walczący o nasze prawa, o realizację haseł zgodnych z tymi, jakie wysuwa Związek Walki Młodych. Naszą odpowiedzią na knowania reakcji będzie dalsze powiększenie naszej organizacji, wyścig pracy i nauki, będzie zwiększenie ilości ZWM-owców w ORMO. W szczerej współpracy z innymi organizacjami młodzieżowymi, w pierwszym rzędzie — z bratnią OM TUR, w oparciu o Zw. Zawodowe i partie polityczne, zblokowane we froncie demokratycznym, osiągniemy zwycięstwo w nadchodzących wyborach".

(Dz)

Odczyt red. St. Żółkiewskiego

Akademicki Związek Walki Młodych „Życie" w Łodzi zaprasza koleżanki i kolegów na odczyt redaktora Stefana Żółkiewskiego na temat „Inteligencja polska w obliczu wyborów".

Odczyt odbędzie się w klubie „Życia" przy ul. Piotrkowskiej 48 dnia 21 bm. o godz. 19-ej.

ŁÓDZKIE NAUKOWE TOWARZYSTWO LEKARSKIE

W piątek, dnia 20 grudnia 1946 r. o godz. 19-tej odbędzie się w sali wykładowej P.Z.H. ul. Wodna 40, posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. Przypadek żołądka kapciuchowego. 3. O nowych cechach krwi i ich znaczeniu dla patologii ciąży. 4. Metody własne badania trzustki.

Kronika kulturalna

W tych dniach otwarta zostanie w Warszawie wystawa dzieł i rysunków znakomitego poety Cypriana Norwida, urządzona dla uczczenia 125 rocznicy urodzin artysty.

* * *

Moskiewski pałac organizacji młodzieży obchodził dziesięciolecie swego istnienia. W tym okresie w pracowniach pałacu dokształcało się przeszło 30.000 młodzieży szkolnej.

* * *

Zrzeszenie rybaków morskich na Helu postanowiło otworzyć świetlicę dla swoich rodzin i ich członków, opodatkowując się dobrowolnie na ten cel. Generalny inspektor rybołówstwa morskiego wpłacił na świetlicę 50 tysięcy złotych.

* * *

Teatr muzyczny wojsk radzieckich pod kierownictwem J. Gurewicza przybył na Śląsk i wystąpi w szeregu miast. Program obejmuje operetkę „Rose Marie", rewię, balet i koncerty orkiestry jazzowej. Zespół składa się z 50 osób.

* * *

Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach został upaństwowiony zarządzeniem ministerstwa Kultury i Sztuki.

* * *

We Wrocławiu, Czarnkowie i Obornikach Śląskich odbyły się akademie i obchody setnej rocznicy urodzin Bolesława Prusa i Henryka Sienkiewicza.

* * *

W Sztokholmie otwarta została wystawa grafiki polskiej. Wystawione drzeworyty były przez całą wojnę ukryte w Kopenhadze.

TOW. WITOLD EKIELSKI

15 bm. o godz. 10-ej wieczorem zginął tragiczną śmiercią w niewyjaśnionych jeszcze okolicznościach w wieku lat 30 tow. Witold Ekielski, sekretarz Powiatowej Rady Związków Zawodowych, członek Powiatowego Komitetu PPR i radny Miejskiej Rady Narodowej..

Tow. Ekielski należał do tego typu działaczy robotniczych, którzy traktują swoją pracę jak posłannictwo i wypełniają ją zawsze z sercem, bez cienia biurokratyzmu i rutynerstwa.

Od najmłodszych lat wychowany wśród spraw, którymi żyła klasa robotnicza tkwił w nich wszystkimi korzeniami swego gorącego oddanego klasie robotniczej serca.

Wśród ludzi swego środowiska nie miał tow. Ekielski wrogów. Każdy kto zetknął się z nim, musiał znaleźć uznanie dla jego pracy. Wrogów mógł mieć tylko wśród tych, którzy stają dziś w poprzek naszej demokratycznej rzeczywistości, wśród tych, których tępił bezlitośnie — spekulantów, szabrowników, złodziei grosza publicznego.

Dzięki jego niezmordowanej pracy Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku, jedyna bodaj w naszym województwie stanęła na wysokości zadania.

Tow. Ekielski osierocił żonę i dwoje dzieci.

Złóżmy hołd jego pamięci.

Grupa towarzyszy

Gwiazdy na Gwiazdkę

W czwartek, 26 grudnia, o godz. 12 w w kinie „Polonia" odbędzie się Wielki Poranek Artystyczny p. t.

„GWIAZDY NA GWIAZDKĘ"

Udział biorą znani artyści rewiowi:

Stefcia Górska, Irena Malkiewicz, Józefina Pellegrini, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Kazimierz Pawłowski, Wesoła Frątka.

Przy fortepianie prof. Tadeusz Markowski i Marian Suchocki. Conferencier E. Dziewoński.

Przedsprzedaż biletów codziennie w kinie „Polonia" w godz. 15—19. W dniu przedstawienia od g. 10.

Całkowity dochód przeznaczony na cele Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi.

Zjazd Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi

W ub. czwartek, 12 grudnia w lokalu Klubu Demokratycznego w Łodzi przy ul. Pjotr-towych kół Str. Dem. z terenu Województwa Łódzkiego. Przewodniczył prezes poseł K. Gallas, sekretarzował sekr. wojew. ob. K. Mertyn. Zjazd obesłany był nadzwyczaj licznie, specjalnie licznie przybyła prowincja, co świadczy o wielkim zainteresowaniu szerokich kół Str. Dem. obecną sytuacją przedwyborczą.

Pierwszy referat, poświęcony obecnej sytuacji politycznej wygłosił prezes Gallas.

Ławnik Edward Wróblewski w dłuższym wywodzie nakreślił obowiązki członków stronnictwa w akcji przedwyborczej, naświetlił drogi współpracy z innymi organizacjami Bloku Wyborczego Stronnictw Demokratycznych.

Sekretarz Wojewódzki kazimierz Mertyn poświęcił swój referat omówieniu techniki współpracy między poszczególnymi kołami powiatowymi a centralą wojewódzką. Komisarz wyborczy Stronnictwa na teren województwa łódzkiego poseł Longin Szymański nakreślił ogólne tło współpracy i łączności między kierownikami akcji przedwyborczej Stronnictwa w powiatach a komisarzem wojewódzkim oraz dał szereg wskazówek i instrukcji techniki agitacyjnej. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele Piotrkowa (red. Czyżowski), Pabianic, Zelowa, Łęczycy, Tomaszowa Maz., Ozorkowa, Zduńskiej Woli i in.

W dyskusji poruszono wielką aktywność przygotowań przedwyborczych na terenie poszczególnych kół powiatowych Stronnictwa Demokratycznego w terenie, pogłębiono omówienie sprawy zacieśnienia współpracy przedwyborczej i kampanii agitacyjnej z innymi ugrupowaniami Bloku Wyborczego i t.d.

Wielkie Zebranie Sprawozdawcze z Kongresu Techników w Katowicach

Naczelna Organizacja Techniczna — Oddział w Łodzi organizuje w czwartek dnia 19 grudnia o godz. 17.15 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 102

WIELKIE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE Z KONGRESU TECHNIKÓW W KATOWICACH

Referuje inż. LUDWIK TANIEWSKI.

W drugiej części zebrania z ramienia Stowarzyszenia Elektryków Polskich Oddział Łódź inż. E. T. KOZŁOWSKI WYGŁOSI ODCZYT na temat: „KRADZIEŻ ENERGII ELEKTRYCZNEJ I SPOSOBY JEJ ZWALCZANIA".

O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd N.O.T.
Oddz. Łódzki

Gwiazdka dla Żołnierza Polskiego

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza zwraca się ponownie z gorącym apelem do społeczeństwa o urządzenie wspólnego łamania się opłatkiem z żołnierzem polskim.

Czekają na to zaproszenie liczne setki naszych obrońców. Radością bije im serce, że zasiądą przy wspólnym stole z rodakami. Ten wspólny obchód wigilijny ma im zastąpić ich najbliższą rodzinę, do której tęsknią i z którą dotąd obchodzili uroczyste święta Bożego Narodzenia. A matki, siostry, ojcowie i bracia, patrząc na puste miejsca przy stole rodzinnym pocieszają się myślą, że społeczeństwo łódzkie zastąpi ich i równie serdecznie powita ich przy swym wspólnym stole w świetlicach, szkołach, instytucjach i domach prywatnych.

Czy żołnierz polski i jego rodzina mają doznać bolesnego zawodu?

Jesteśmy przekonani, że zwłaszcza Rady Zakładowe fabryk i zakładów do tego nie dopuszczą, aby nasi obrońcy mieli ten najbardziej radosny dzień w roku pozostać samotni i smutni. Są przecież zawsze gotowi stanąć na straży nowego życia i mienia i dzielić z nami wszelkie troski i cierpienia.

Prosimy więc nie zwlekać z zaproszeniami dla żołnierza polskiego na wspólną wigilię, aby okazać im tym sposobem naszą wdzięczność za jego mężną dłoń i gorące serca. Zaproszenia piśmienne należy kierować do Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, ul. Piotrkowska 37, I piętro, pokój 12. Tamże również należy przesyłać wszystkie ofiary gwiazdkowe dla żołnierza — w gotówce i naturze.

Nowy transport przestępców wojennych przybędzie do Polski

BERLIN (PAP). W najbliższym czasie spodziewane jest wysłanie do Polski nowego transportu przestępców wojennych.

Ze strefy amerykańskiej wyruszyć ma specjalny pociąg wiozący około 160 niemieckich przestępców, którzy popełnili zbrodnie na terenie Polski, a ostatnio byli internowani w strefie amerykańskiej. Transport eksportowany jest przez strażników amerykańskich.

Drugi transport wyruszy ze strefy brytyjskiej drogą morską z Lubeki na Szczecin. W transporcie tym będą się znajdowali oficerowie SS i nadzorcy obozów w Oświęcimiu w liczbie 40.

Gwiazdkowe książki dla dzieci i młodzieży

Dobra książka jest najlepszym upominkiem gwiazdkowym. Okolicznościowy prezent staje się towarzyszem i przyjacielem dziecka, dostarczającym nie tylko rozrywki, lecz kształcącym i rozwijającym młodą i chłonną duszyczkę.

Książka stanowi dziś jeden z bardzo ważnych czynników w naszym rozwoju kulturalnym. Zniszczona bezprzykładnie przez Niemców, dziś w dość szybkim tempie zaczyna zaspakajać dotkliwy brak słowa drukowanego, trafiając w Polsce Ludowej pod strzechy wiejskich chat i do izb robotniczych, gdzie za czasów sanacyjnych i powszechnego niemal analfabetyzmu była rzadkością. Coraz lepiej rozwijające się szkolnictwo, obejmujące nie tylko dzieci i młodzież, lecz również dorosłych, wywołuje także duże zapotrzebowanie książki i jej popyt.

Łódzki Instytut Wydawniczy, licząc się z zainteresowaniami małych czytelników, rzucił na rynek szereg wartościowych, o artystycznej szacie graficznej książek.

Na pierwszym miejscu wymienić należy: „Pali się" i „Depeszę" Jana Brzechwy, najpopularniejszego dziś autora, ulubieńca dzieci, chętnie czytanego również przez dorosłych.

Ładny, melodyjny wiersz, dobry rym, szczery humor, interesująca i pouczająca treść, podane w formie lekkiej — oto zalety książek Jana Brzechwy, wpływające na jego popularność i poczytność.

„Pali się" jest dowcipnie i żywo opowiedzianą historią straży, jej ciężką i pełną ofiarności pracą. W „Depeszy" mały czytelnik zapoznaje się z techniką i działalnością poczty polskiej.

Książeczki wydane na dobrym papierze, zdobią świetne, groteskowe wielobarwne rysunki Jana Marcina Szancera, który zaprojektował również pomysłowe okładki.

Bohaterzy walk niepodległościowych na schyłku 18-go wieku, Bartosz Głowacki i Jan Kiliński, posłużyli za temat Hannie Januszewskiej do „Kowal z pod Racławic" i Annie Świerczyńskiej „O szewcu warszawskim" do żywo i z humorem napisanych gawęd, przesyconych nutą szczerego patriotyzmu. Przygody Kilińskiego artystycznie zilustrował Antoni Uniechowski, książkę Januszewskiej Zofia Fijałkowska i J. M. Szancer.

Doskonałą i pouczającą lekturą dla najmłodszych są Ewy Szelburg Zarembiny „Jak Paździorek budził serca w ludziach" z rysunkami Marii Mackiewiczówny i „Jak śniegowy bałwanek do morza wędrował" tejże autorki, bogato zilustrowany przez Annę Biernacką i Wandę Wernerową, które dały również pomysłowe i zabawne rysunki do powiastki Lucyny Krzemienieckiej „O Jasiu Kapeluszniku". Wartościowe tomiki niezależnie od ciekawej treści i ładnej formy literackiej posiadają szlachetne pouczające tendencje.

Z autorów obcych w dobrym opracowaniu przyswojono arcydzieło literatury hiszpańskiej „Don Kichot z Manczy" Miguela des *Cervantesa Saavedra*. Biedny rycerz i naiwny marzyciel jest jedną z najpiękniejszych postaci w literaturze, którego przygody i dzieje od kilku wieków zachwycają i wzruszają czytelników z całego świata. Don Kichota opracował i zilustrował pysznymi rysunkami Jan Marcin Szancer. Piękna szata graficzna i treść „Don Kichota z Manchy" czyni z książki trwałą pozycję w każdej bibliotece.

Pełne humoru ironii i złośliwej satyry na społeczeństwo amerykańskie są powieści Marka Twaina „Przygody Tomka Saweyra" i „Przygody Hucka", które z przyjemnością wezmą do ręki także i dorośli.

Świetnie podpatrzone typy i ludzkie śmiesznostki, wiernie oddane środowisko, czynią z powieści Twaina rozkoszną i godną polecenia lekturę. Ilustracje Zofii Fijałkowskiej.

Łódzki Instytut Wydawniczy, placówka stosunkowo młoda, gwiazdkowymi edycjami wniosła poważną pozycję do odradzającego się ruchu wydawniczego.

W.

KRONIKA ŁÓDZKA

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE BLOKU DEMOKRATYCZNEGO

Wojewódzki Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego dla m. Łodzi urządza dn. 19 bm. o godz. 12 m. 30 w sali jadalnej fabryki Horaka w Rudzie Pabianickiej, zebranie przed wyborcze.

Dnia 22-ego bm. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych urządza o godz. 10-ej rano w sali CNDK przy ul. Piotrkowskiej 243 zgromadzenie przedwyborcze.

ZA CZy przeciw?

Na zaproszenie Akademickiego Klubu „Pokolenie" WŁADYSŁAW BIEŃKOWSKI wygłosi w czwartek, dnia 19. grudnia br., o godzinie 14-tej w sali Teatru Wojska Polskiego ul. Jaracza 27, odczyt:

ZA CZY PRZECIW?

Po odczycie przewidziana dyskusja.

Wstęp za zaproszeniami. Zaproszenia dla studentów wydaje sekretariat Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Łódzkiego ul Jaracza 7.

Początek punktualnie.

SPRZEDAŻ CHOINEK P.C.K.

P.C.K. — Okręg łódzki podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że na ZIELONYM RYNKU odbywa się przy stoisku P.C.K.— WIELKA SPRZEDAŻ CHOINEK po cenach przystępnych. Dochód ze sprzedaży choinek przeznaczony jest na odbudowę Szpitala — P.C.K.

DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI ŁODZI ZBIÓRKA NA GWIAZDKĘ

Koło Rodziców przy Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem Zarządu Miejskiego w Łodzi przeprowadza w dniach przedświątecznych zbiórkę w gotówce i naturze na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci w Łodzi.

Sądzimy, że inicjatywa Koła Rodziców zasługuje na jak najżyczliwsze poparcie całego społeczeństwa.

GODZINY W HANDLU W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, iż w okresie przedświątecznym, począwszy od dnia 19 do 24 grudnia br. włącznie godziny handlu w sklepach i miejscach zawodowej sprzedaży zostają przedłużone o 2 (dwie) godziny, nie dłużej jednak niż do godziny 21-ej.

W niedzielę dn. 22 grudnia rb. handel dozwolony jest od godz. 13-ej do 18-ej.

W Wigilię Bożego Narodzenia tj. dn. 24 grudnia rb. wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte najwyżej do godziny 18-ej.

Wypadki i kradzieże

KRADZIEŻ PASÓW TRANSMISYJNYCH

W fabryce Stolarowa przy ul. Rzgowskiej 26 dokonano wczoraj bardzo poważnej kradzieży.

Niewykryci dotychczas złodzieje skradli siedem pasów transmisyjnych, narażając fabrykę na duże straty.

Milicja Obywatelska prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców kradzieży.

Pożary

Niejednokrotnie przestrzegaliśmy mieszkańców Łodzi, by nie nagrzewali w nadmierny sposób pieców, gdyż grozi to niebezpieczeństwem pożaru.

Nie usłuchała tego ostrzeżenia Janina Matuszewska zam. w Rudzie Pabianickiej przy ul. Zielonej 1.

Matuszewska rozpaliła ogień w piecyku i wyszła na chwilę z domu. W międzyczasie zapaliła się ścianka grożąc rozprzestrzenieniem się pożaru.

Wezwana w porę straż ogniowa zlikwidowała pożar w zarodku. Straty minimalne.

* * *

Przy ul. Piotrkowskiej 26, w mieszkaniu na pierwszym piętrze zapaliła się od przewodu kominowego ściana i podłoga.

Straż ogniowa, która momentalnie pośpieszyła na ratunek, ugasiła pożar. Straty niewielkie.

OBIECUJĄCY SYNALEK

Dnia 13 bm. uciekł z domu 17-letni Jerzy Wilczewski, zamieszk. przy ul. Odyńca 8, zabierając rodzicom 1500 zł. na „koszty podróży".

Rodzice powiadomili Milicję Obywatelską o ucieczce syna, która poszukuje obiecującego młodzieńca.

Wszelkie informacje należy kierować do komendy Milicji Obywatelskiej przy ul. Stefana Jaracza.

Na Fundusz Wyborczy PPR

1. Gajewski Józef dyr. Ubez. Społ. 3.000 zł.; 2. Ostrowski Józef prez. Zarz. Sp. Mieszk. 1.000 zł. 3. Nowacki Jan Zjedn. Baw. Nr 1 — 3.000 zł. 4. Rowiński Feliks doktór 2.000 zł.; 5. Kargler Stanisław sekretarz koła Zjedn. Baw. Nr. 1 — 1.000 zł.; 6. Maciejewska Zofia 200 zł.; 7. tow. Kuciński 2.000 zł.; 8. Piwowarska Irena 1.000 zł.; 9. Kiełbasa Helena 2.000 zł. 10. Sobczyk Zygmunt 500 zł.; 11. płk. Broniatowski 3.000 zł.

Na Fundusz wyborczy złożono w dzielnicy Widzew

1. tow. Tatarkówna Michalina I-sekr. dz. „Widzew" zł. 1.000; 2. tow. Rossel Bronisław dyr. Łódz. Fab. Nici zł. 2.000; 3. ob. Osińska Krystyna bezpart. zł. 5.000; 4. tow. Kiełbasa Helena 2.000; 5. tow. Wolnicki Stanisław pracownik Łódz. Fabr. Nici zł. 1.000 6. ob. Kozanecki dyr. Łódz. Fabr. Nici bezp. zł. 1.000; 7. ob. Grochulski dyr. Łódz. Fabr. Nici bezp. zł. 1.000; 8 tow. Sztompka Jan dyr. Huty Szklanej zł. 500; 9. ob. Żuraw bezp. zł. 500; 10. tow. Szalewicz Kazimierz pers. Wimy zł. 1.000; 11. tow. Wojciechowski Franciszek kier. garażu Wimy zł. 700; 12. tow. Bomba Wacław urz. Wimy zł. 500. Suma ogólna zł. 16,200.

KURS DOSKONALENIA DLA FRYZJERÓW I INTROLIGATORÓW

Instytut Doskonalenia Zawodowego Rzemiosła w Łodzi otwiera w styczniu 1947 r. kursy dla fryzjerów i introligatorów.

Zapisy przyjmuje sekretariat Instytutu ul. Łąkowa 4 tel. 192-58, godz. 8—13.

648 tys. złotych na Gwiazdkę

dla dzieci i sierot po milicjantach

Nie ma dziecka nie tylko w Łodzi, ale i na całym świecie, które nie oczekiwało by z niespokojnym drżeniem w serduszku pierwszej gwiazdki, jaka zabłyśnie w wieczór wigilijny.

Każda matka pamięta o swoich małych pociechach i stosownie do budżetu pragnie zrealizować dziecięce marzenia.

Ale co znajdą pod choinką te dzieci, które nie mają często nie tylko rodziców, ale nawet opiekunów — sieroty po tych, którzy zginęli na posterunku, broniąc życia i mienia obywateli?

Społeczeństwo łódzkie umie pamiętać.

Posypały się chojne ofiary dla sierot po milicjantach na ręce Komitetu Obywatelskiego - Śródmieście.

Jak już donosiliśmy komitet z ob. inż. Ignacym Szmidlem na czele ukonstytuował się w pierwszych dniach grudnia, obejmując gwiazdką 8 komisariatów centrum Łodzi. Przy każdym komisariacie otworzono listę zbiórek w naturze i pieniądzach. Listy zbiórek po tygodniu zostały już zamknięte, a zebrana suma przeszła najśmielsze oczekiwania organizatorów — w ciągu jednego tygodnia zebrano przeszło... 684 tysiące zł

Zbiórka w naturaliach trwa do soboty b. tygodnia.

Piękny gest okazali kierownicy komisariatów, w których zbiórki były bardziej efektywne, zrzekając się części sumy na rzecz „biedniejszych" naprzykład: VIII komisariat ofiarował 60.000 złotych, VII — 35 tysięcy złotych IV — 10.000 zł. i II — 15.000 złotych.

W najbliższą niedzielę, 22 bm. 350 dzieci milicjantów i sierot po nich znajdzie pod choinkami w ośmiu komisariatach duże, piękne paczki, wartości dwa tysiące złotych każda.

A co będą zawierały paczki, o tym dowiedzą się dzieci już za kilka dni.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś największy sukces sezonu bieżącego „CUD MNIEMANY CZYLI KRAKOWIACY I GÓRALE" Wł. Bogusławskiego z muzyką J. Stefaniego w inscenizacji Leona Schillera w barwnej oprawie scenicznej Wł. Daszewskiego. Orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod batutą Wł. Raczkowskiego. Balet kompozycji J. Hryniewickiej. W roli Doroty dziś Miedzińska, w roli Basi Bonacka. Resztę zespołu stanowią: Krasnowiecki, Pągowski, Maliszewski, Borowski, Śródka, Łapiński, Puchniewska, Cygler, Szymański, Fijewski, Dejmek, Ordon, Hanin, Skowroński i inni.

Dziś początek przedstawienia o godz. 18 min. 15.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych wesoła melodyjna godnym humorem utwór najwybitniejszego naszego po Fredrze komediopisarza J. Blizińskiego „PAN DAMAZY" z kreacją Zelwerowicza w roli tytułowej, któremu sekundują: Kunina, Dąbrowska, Łapicki, Woźniak, Fijewska, Grolicki, Bogucki, Koranówna, Pilarski. Dekoracje Otto Axera.

TEATR KOMEDII-MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś i dni następnych wesoła melodyjna operetka F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA" z udziałem: H. Makowskiej, B. Halmirskiej, St. Piaseckiej, M. Ślaskiego, K. Chorzewskiego, K. Koszeli, M. Łasowego, A. Sawina, i całego zespołu artystycznego.

Początek o godz. 19 punktualnie.

TEATR KAMERALNY ul. Daszyńskiego Nr 34

Dziś i dni następnych punkt. o godzinie 19.15 współczesna komedia J. Anouilh'a „SPOTKANIE" (Le rendez-vous de Senlis). Udział biorą: K. Dejunowicz, B. Drapińska, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szaflarska, L. Tatarski.

Kasa czynna od godz. 10-ej, tel. 123-02.

TEATR „GONG" (Południowa 11)

W ostatnim programie pt.: „DANINA HUMORU" specjalną temperaturą humoru odznaczają się skecze „Koniec rodu Ordynackich" oraz „Jubileusz Mistrza". Ten ostatni jest doskonałą satyrą na liczne obecnie jubileusze artystów. Udział biorą: DYMSZA, Gierasieński, Janowska, Karska, Wilczyńska, Zofia, Bolkowski, Darski, Morawski, Szwajcer i Wesoła Piątka. Teksty Tadeusza Chrzanowskiego, Świeżawskiego i Wroczyńskiego. Początek o 19.30, w niedzielę i święta popołudniówka o godz. 16.30.

JAN EKIER W FILHARMONII

W piątek, dnia 20 grudnia br. o godz. 19.45 w sali kina „Bałtyk" (Narutowicza 20) odbędzie się XII Koncert Symfoniczny. Solistą wieczoru będzie znakomity przedstawiciel pianistyki polskiej — JAN EKIER, który wykona Koncert f-moll Chopina. Część symfoniczną reprezentować będą dzieła: Uwertura „Prometeusz" Beethovena i III Symfonia Bramsa. Dyryguje TOMASZ KIESEWETTER.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina - Główna)
ULICA ZŁOCZYŃCÓW
BAŁTYK (Narutowicza 20)
KORSARZE PÓŁNOCY (kolorowy)
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
JADZIA
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
„ZAMIEĆ ŚNIEŻNA"
HEL (ul. Legionów 2—4)
„ZAMIEĆ ŚNIEŻNA"
MUZA (Ruda Pabianicka)
ZAMIEĆ ŚNIEŻNA
POLONIA (Piotrkowska 87)
CZARODZIEJSKI KWIAT
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78)
PANNA BEZ POSAGU
ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
STRACHY
ROMA (Rzgowska 84)
ZAKLĘTA NARZECZONA
REKORD (ul. Rzgowska 2)
DOROŻKARZ Nr 13
STYLOWY (Kilińskiego 123)
BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
KWIAT MIŁOŚCI
TATRY (Sienkiewicza 40)
DZISIAJ I ZAWSZE
TĘCZA (Piotrkowska 108)
„PANNA BEZ POSAGU"
WISŁA (Daszyńskiego 1).
ULICA ZŁOCZYŃCÓW
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6)
JAŚNIE PAN SZOFER
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
WIELKI PRZEŁOM
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28)
SZARY LORD
ŚWIATOWE (Rzgowska 94)
Film amerykański z II wojny światowej p.t.
DROGA DO ZWYCIĘSTWA

Uśmiechnij się!



— Podobno pocałunek jest szkodliwy na zdrowie.
— Dotąd się jeszcze o tem nie przekonałam.
— Jakto? Nigdy nie byłaś całowana?
— Nie — nie byłam dotąd nigdy chora.

OGŁOSZENIA DROBNE

Z życia partii

RUDA PABIANICKA

FABRYCZNE ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE

Z inicjatywy kół partyjnych PPR i PPS odbędzie się dziś o godz. 13-tej pierwsze ogólne przedwyborcze zebranie robotników i pracowników firmy „Horak".

ZEBRANIE TRÓJEK WYBORCZYCH

Dziś o godz. 16, 17 i 18-tej odbędą się zebrania partyjnych trójek wyborczych dzielnicy Rudy Pabianickiej w lokalach prywatnych członków trójek.

ZEBRANIA KÓŁ PPR ŚRÓDMIEJSKIEJ — LEWEJ W DNIU DZISIEJSZYM

O godz. 16-tej odbędą się zebrania kół KEŁ — w świetlicy przy ul. Tramwajowej, OKR, Zarządu Kin — przy ul. Żeromskiego 100, Państwowej Fabryki Kapeluszy przy ul. Targowej 2, Centralnego Zarządu Kin przy ul. Sienkiewicza 35.

O godz. 10-rano zbiera się koło PPR-u pracowników kin w lokalu kina „Tęcza" przy ul Piotrkowskiej 108.

O godz. 14-tej odbędzie się zebranie koła PPR-u firmy „Dietzel".

O godz. 15,30 koło Centrali Odpadków przy ul. Południowej 42.

WIDZEW

Dziś o godz. 16-tej odbędą się zebrania kół PPR-u „Niciarni" przy ul. Niciarnianej 4/6 oraz Widzewskiej Manufaktury przy ul. Armii Czerwonej 81.

KOMUNIKAT

Dzielnica PPR Widzew zawiadamia, że dnia 20.12. br. (w piątek) odbędzie się ogólne zebranie wyborcze.

BAŁUTY

Dziś o godz. 15-tej odbędzie się zebranie koła PPR-u firmy „Buhle" przy ul. Hipotecznej 7/9.

O godz. 18,30 zebranie koła terenowego „Naprzód" przy ul. Limanowskiego 56.

ŚRÓDMIEŚCIE

Dziś o godz. 16-tej odbędzie się zebranie koła PPR-u Dyrekcji Artykułów Technicznych przy ul. Zawadzkiej 1.

GÓRNA — PRAWA

Dziś o godz. 15,30 odbędzie się zebranie koła PPR-u Państwowej Fabryki im. Strzelczyka przy ul. Piotrkowskiej 215.

O godz. 14-tej „Frowajn i Lange"

STAROMIEJSKA

Dziś o godz. 15,30 odbędzie się pierwsze zebranie nowo utworzonego koła PPR-u Centrali Zbytu Szkła i Porcelany przy ul. Zawadzkiej 5.

O godz. 15,45 zebranie koła firmy „Sakwa i Kapuściński" przy ul. Morskiej 3.

O godz. 16-tej zebranie koła firmy „Lido" przy ul. Pomorskiej 77.

Na Fundusz Wyborczy PPR

Do Wojewódzkiego Komitetu PPR w Łodzi napływają składki na fundusz wyborczy PPR, zbierane przez czynnych działaczy peperowskich. I tak wpłaciły już następujące miasta wydzielone i komitety powiatowe PPR następujące sumy:

Zduńska Wola	11.000 zł.
Sieradz	9.000 zł.
Skierniewice	8.800 zł.
Łask	7.250 zł.
Ozorków	47.530 zł.
Zgierz	38.000 zł.
Piotrków (pow.)	10.240 zł.
Rawa Mazowiecka	23.100 zł.
Pabianice	61.600 zł.
Kutno	17.600 zł.
Łęczyca	14.000 zł.
Razem	248.170 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Grono pracownic Tkalni Elektrycznej Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 3 (dawniej L. Geyer):

Sprawy przez Was poruszane przekazaliśmy do rozpatrzenia sekretarzowi koła PPR-u waszych zakładów — towarzyszowi Tomie. Prosimy zgłosić się do niego po odpowiedź.

TOW. STODULSKI STANISŁAW z Państwowej Fabryki Obuwia Nr. 1:

Wyjaśnienia spraw poruszanych w waszym liście znajdziecie w artykule naszego pisma o waszej fabryce.

Redakcja.

Dyżury aptek

Danielecki — Piotrkowska 127
Zajączkiewicz — Zielony Rynek 37
Gorczycki — Przejazd 59
Karlin — Piłsudskiego 54
Antoniewicz — Szosa Pabianicka 56
Steckel — Limanowskiego 37

Ze sportu

To nie było w porządku

(Na marginesie meczu hokejowego ŁKS – HKS)

Pozyskanie sympatii u publiczności i zdobycie sobie licznych zwolenników, jak wszyscy wiemy, nie jest rzeczą prostą, ani łatwą. ŁKS jest jednym z tych klubów łódzkich, który wyrobił sobie dobre imię i zyskał bodaj największą ilość „kibiców" — tych fanatyków, którzy gotowi w każdej chwili bronić bodaj na pięści honoru „swego klubu". Ale czasami, to co zdobyli nasi przodkowie, łatwo jest utracić przez zbytnią pewność i zaufanie w swe powodzenie. Opinia publiczna bywa kapryśna i zmienna.

Nie zawsze pamiętają o tej prawdzie obecni członkowie zarządu najstarszego klubu w Łodzi. Były już niejednokrotnie wypadki lekceważenia sobie opinii publicznej i przechodzenia nad nią do porządku dziennego z przekonaniem, że nam wszystko ujdzie. ŁKS musi pamiętać, że z publicznością dzisiejszą trzeba się również liczyć, jeżeli nie chce się jej utracić. Bo o to nie trudno. Wystarczy ją jeszcze kilka razy wywieść tak w pole, jak we wtorek, a skutek będzie osiągnięty.

Jak podawaliśmy we wczorajszym numerze, podczas meczu hokejowego o mistrzostwo okręgu pomiędzy ŁKS-em a HKS-em ze Zgierza popsuło się światło. Pomimo usilnych starań, światła nie dało się zreperować blisko przez godzinę. Zziębnięta publiczność w liczbie około 1000 osób szukała chwilowego schronienia w bufecie, dopóki nie ogłoszono, że zawody odbędą się nazajutrz o tej samej godzinie. Uczyniono to dwukrotnie — zdawało by się, że to wystarczy. Większość widzów opuściła stadion, a między nimi i my, utwierdzając się jeszcze co do godziny jutrzejszego meczu u sędziego prowadzącego zawody.

Tymczasem jak dowiedzieliśmy się nazajutrz, mecz odbył się tego samego wieczoru. Dlaczego? Bo primo, udało się zreperować światło, secundo, HKS domagał się podobno walkoweru. Czy Zgierz tak daleko leży od Łodzi, że przyjazd tyle kłopotu sprawiłby harcerzom? Zresztą mecz został przerwany nie z winy organizatorów, a przyczyn wyższych, więc o żadnym walkowerze nie mogło być mowy. Po prostu więc zignorowano sobie publiczność, którą odesłano „z kwitkiem".

Ciekawi jesteśmy, co pomyśleli nazajutrz ci, którzy z biletami powrócili do domu z tą myślą, że obejrzą zawody następnego dnia. Na pewno coś bardzo niepochlebnego pod adresem organizatorów.

Sądzimy, że wszyscy przyznają nam rację, że to nie było w porządku. Pieniądze za bilety, pomimo, że mecz się odbył, tym co go nie oglądali ŁKS niewątpliwie zwróci, ale pieniądze, to jeszcze nie wszystko. Istnieje jeszcze coś, co się nazywa zaufaniem. Zaufanie to, niezależnie od tego, czy pieniądze za bilety ŁKS zwróci, czy nie zwróci — zostało w stosunku do organizatorów mocno zachwiane.

A teraz na zakończenie, jeszcze jedna uwaga. Zwykła przyzwoitość nakazywała powiadomić choć by telefonicznie w tym wypadku **wszystkie redakcje**, które się sportem interesują, (nadmieniamy, że do takich należy również „Głos Robotniczy"), iż mecz się jednak odbył i podać nie tylko wynik 12:1 dla ŁKS-u, ale również, jaką rekompensatę otrzymają ci, którzy z winy organizatorów meczu nie oglądali.

Ale o tym zapomniano. Z. Kr.

Nie w Katowicach, a w Łodzi

walczyć będą szermierze o drużynowe mistrzostwa

— Szermiercze mistrzostwa Polski odbędą się jednak w Łodzi, a nie w Katowicach — telefonuje nam prezes sekcji szermierczej ZZK ob. Kawałek Mieczysław.

— 21 i 22 grudnia w Łodzi ujrzymy, już tym razem na pewno najlepszych szermierzy polskich z olimpijczykami dr. Papee i Frydrychem na czele. Startować będą trzy kluby: Sokół (Kraków), Pogoń (Katowice) i ZZK (Łódź) poza konkursem ujrzymy również Legię warszawską.

— Ażeby mistrzostwa doszły do skutku w Łodzi, ponosimy wszystkie koszta przejazdu i utrzymania zawodników — mówi ob. Kawałek.

Nie puścimy jednak płazem zawodu jaki nam uczynili nasi sobotni i niedzielni goście. Łódzki Okręgowy Związek Szermierczy postanowił za pośrednictwem dyrekcji Wojewódzkiego Urzędu Wychowania Fizycznego P. W. wystąpić do Państwowego Urzędu z prośbą o ukaranie winnych i udzielenie satysfakcji moralnej organizatorom nie doszłych zawodów.

— Prócz tego — kończy nasz informator — Polski Związek Szermierczy przeprowadza dochodzenie w tej sprawie ze swojej strony

Z życia sportowego ZSRR

Sporty zimowe na wsiach radzieckich

Młodzież wiejska ZSRR przygotowuje się do czynnego udziału w życiu sportowym sezonu zimowego 1946/47 r. Szczególnym powodzeniem cieszy się na wsi radzieckiej narciarstwo i łyżwiarstwo. W wielu wsiach obwodu moskiewskiego powstały drużyny hokeja na lodzie, które wezmą w bieżącym sezonie udział w zawodach o mistrzostwo hokejowe obwodu.

Wiejskie kluby sportowe obwodu moskiewskiego organizują 50 skoczni ćwiczebnych dla narciarzy oraz 50 boisk dla hokeja na lodzie. Na wszystkich boiskach czynne są wypożyczalnie nart, łyżew i wszelkiego sprzętu sportowego.

Punkty instruktorów sportowych na wsi radzieckiej otwarte zostały również przy szkołach, klubach, czytelniach i stacjach traktorowych.

Wieczór dyskusyjny pięściarzy łódzkich

Wczoraj w lokalu k. s. Geyer odbyło się zebranie dyskusyjne Ł.O.Z.B. z udziałem zawodników, kierowników sekcyj pięściarskich i członków Ł.O.Z.B.

Ponadto obecni byli lekarze sportowi oraz prasa.

Sprawy organizacyjne i sprawy techniczne referował prezes Ł.O.Z.B. ob. Stępień.

— Pięściarzy łódzkich — mówił referent — czekają dwa spotkania z Pomorzem i Gdańskiem. Na meczu z Pomorzem specjalnie nam zależy, aby zmazać porażkę (6:10) jakiej żeśmy ostatnio doznali. Aby jednak te spotkania doszły do skutku musimy mieć zawodników. Na ŁKS nie możemy liczyć, gdyż zajęty jest on obecnie przygotowaniami do mistrzostw Polski, liczymy, więc na Zryw i Geyera. Kluby te muszą nam dostarczyć reprezentantów.

W dalszym ciągu omawiano wiele spraw czysto wewnętrznych dotyczących zawodników i kierownictw sekcji pięściarskich.

Na temat zgubnych skutków używania alkoholu i tytoniu przez zawodników — mówił dr. Moskwa. Ob. Sierota z Wydziału Spraw Sędziowskich bronił przed krytyką niektórych zawodników. Na temat zochowania się zawodników w ringu krótki referat wygłosił ob. Twardowski.

Po dyskusji zebrani mieli możność obejrzenia filmu z bokserskich indywidualnych mistrzostw Polski, które jak wiadomo odbyły się w Łodzi.

Trzeba nadmienić, że był to pierwszy tego rodzaju wieczór w historii boksu łódzkiego.

Walne zebranie kolarzy ŁKS

Walne Zgromadzenie Sekcji Kolarskiej Łódzkiego Klubu Sportowego, odbędzie się w dniu 20 grudnia 1946 r. w lokalu własnym przy Al. Kościuszki 85, w pierwszym terminie o godz. 18-tej, a w drugim o godz. 19-tej, ze względu na ilość obecnych z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Wybór przewodniczącego i sekretarza
3. Odczytanie sprawozdania
4. Wybór 6-ciu członków Zarządu
5. Wolne wnioski.

Prosimy o liczny udział i punktualne przybycie.

Hokeiści rozpoczęli sezon



Czyżewski (ŁKS) przy krążku.

DWIE PORAŻKI PIŁKARZY FRANCUSKICH

Na stadionie Colombes w Paryżu rozegrany został mecz piłkarski między reprezentacjami Paryża i Belgradu, zakończony zwycięstwem piłkarzy jugosłowiańskich w stosunku 4:2 (3:1). Belgrad miał przewagę szczególnie do przerwy.

PORTUGALIA — FRANCJA 3:2 (3:2)

W rozegranym w Lizbonie międzypaństwowym meczu piłkarskim Portugalia pokonała Francję w stosunku 3:2, przy czym wynik spotkania został ustalony już w pierwszej połowie gry.

KS TRAMWAJARZ DBA O MŁODZIEŻ

Staraniem Klubu Sport. „Tramwajarzy" zostało oddane do użytku młodzieży, chcącej uprawiać sport łyżwiarski, lodowisko doskonale urządzone na kortach tenisowych przy ul. Tramwajowej Nr 7.

NAGRODA PLASTYCZNA W ŁODZI NA ROK 1946 PRZYZNANA

W dniu 14 grudnia pod przewodnictwem prezydenta miasta ob. Mijala odbyło się posiedzenie Komitetu Nagrody Sztuk Plastycznych miasta Łodzi, w którym udział wzięli przedstawiciele władz miejskich, oraz sfer artystycznych naszego miasta. Do nagrody zgłoszone zostały następujące kandydatury: artysty malarza — prof. Felicjana Kowarskiego i nieżyjącego artysty malarza Karola Hillera.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji Komitet większością głosów postanowił przyznać w roku bieżącym nagrodę sztuk plastycznych w Łodzi nieżyjącemu artyście plastykowi Karolowi Hillerowi jako pośmiertny wyraz uznania za całokształt jego pracy artystycznej tak ściśle i nierozerwalnie związanej z Łodzią.

Ponieważ z nagrodą honorową jest związana nagroda pieniężna, której zarząd miejski nikomu poza laureatem wypłacić nie może Komitet postanowił kwotę zł. 50 tysięcy — przewidzianą w budżecie na nagrodę w Łodzi przeznacza na dwa jednorazowe stypendia po 25 tysięcy złotych każde, imienia Karola Hillera, dla najzdolnieszych studentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi Stypendia po złotych 2.500 wypłacane będą w ciągu 10 miesięcy poczynając od pierwszego stycznia 1947 roku.

S.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf: Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"
Prenumerata zł 45.— miesięcznie.